

in for ma tor

Wojewódzki Dom Kultury w Gdańsku
47

I N F O R M A T O R

nr. 47

WOJEWODZKI DOM KULTURY W GDANSKU
styczeń - luty 1965



~~542 / 1065~~

~~F. 28 19. 0 68~~

~~Prac. Req. 1824~~

Czasop.

F-53 DZIAŁ REGIONALNY
10808

B- Akc. 015/2016

~~F- Akc 033/53~~

~~F- Akc 055/2014~~

Spis treści

	str.
1. Kogo i co wybieramy E. Hauke	5
2. Rozważania przed wyborami Redakcja	6
3. Myśli Stefana Żeromskiego o wielkiej i potężnej Polsce ...	9
4. Przed wyborami materiały repertuarowe	12
5. Ostatni kaszubski król R. Witkowska	19
6. Zgaduj - zgadula na dzień Kobiet E. Kochanowska	23
7. Wycinki prasowe pożyteczne i ważne	27
8. Książki ... książki ... książki ... E.K.	39
9. Ciekawostki z różnych szufladek ... E.K.	40
10. Kronika	42
11. Komunikaty	51

Edmund Hauke

Kogo i co wybieramy

Wybieram kraj, gdzie lud, od lat swobodny
buduje mosty w nadchodzący wiek.

Gdzie są strapieni, ale nie ma głodnych
Gdzie bywa źle, a jednak dźwięczy śmiech.

Wybieram kraj, gdzie ścięgna trud nadrywa,
lecz rąk zmęczonych nie opuszcza nikt:
bo szczęścia z baśni tak czy tak nie bywa,
a cień jest po to, żeby jutro znikł.

Wybieram sejm, co będzie sejmem naszym
i władzę, która o to będzie dbać,
byśmy znowu mieli więcej szkół i maszyn
i umiej musieli po kolejkach stać.

Wybieram ich i stawiam na urządzie,
aby nam wspólnie walczyć było lżej,
bo wierzę w nich i w to, że z nimi będzie
osiągnąć więcej, a kłopotów mniej.

Wybieram świat, skąpany w ciepłym wietrze
przyjaźni ludzkiej i zielonych miast
Wykreślam sobie trajektorię w przestrzeń,
lśniącą setkami oswojonych gwiazd.

Wybieram świat, gdzie żyć coraz to prościej,
gdzie każdy dzień jak aluminium lśni,
gdzie jeśli zło, to spadek po przeszłości,
a jeśli brzask, to już od nowych dni.

Wybieram kraj, kroczący trasą trudną,
lecz najpewniejszą spośród wszystkich tras.
Wybieram tych, co wskażą marszu jutro
najbliższą część. Wybieram właśnie was.

Rozważania przed wyborami.

Niewiele już tygodni dzieli nas od wyborów do rad narodowych i Sejmu, wyborów, które wyłonią przedstawicielstwo narodu wkraczającego w nowy pięcioletni okres gospodarczy. W naszym województwie kampania przedwyborcza zbiega się z uroczystościami dwudziestolecia wyswobodzenia powiatów, dwudziestolecia naszej na tych ziemiach pracy.

Oczywiście, nie trzeba podkreślać, że w tych niezwykłych tygodniach placówki k-o mają wiele do zrobienia. W tym okresie nasielenia - i doskonalenia - procesów ideowo-wychowawczego oddziaływania trzy jego elementy mają dominujące znaczenie: sami wychowawcy, a więc sami pracownicy k-o, następnie treści ideowo-wychowawcze, wreszcie sposób ich wydobywania i stosowania.

Truizmem już jest przypomnienie, że o wszystkim decyduje człowiek. Postawa pracownika k-o, jego żarliwość, sumiennosc, ofensywność w działaniu daleka od jakiegokolwiek "przemycania" treści ideowo-wychowawczych, wrażliwość i czujność na aktualne problemy i wydarzenia, pomysłowość w stosowaniu i wynajdywaniu urozmaiconych i atrakcyjnych form pracy propagandowo-wychowawczej - oto czego nam dzisiaj szczególnie potrzeba. Oto, co powinno cechować pracownika k-o.

Zakres treściowy pracy k-o w kampanii przedwyborczej i w okresie XX-lecia PRL na Ziemi Gdańskiej określają dwa tematy: dorobek dwudziestolecia i zadania na najbliższą pięcioletkę. Tu uwaga: nie będzie nam chodziło o ogólnikowe popularyzowanie tych zagadnień, lecz ich możliwie najpełniejszą konkretyzację t.j. związaną z określonym powiatem, gromadą, środowiskiem, zakładem pracy. Formy pracy, jakie zastosujemy, winny prowokować pytanie: "Co zrobiłem dla swego środowiska, miasta, wsi, zakładu pracy, żeby się nam lepiej żyło i co należy jeszcze zrobić, żeby żyło się jeszcze lepiej?" Prowokując takie pytania, praca nasza winna ułatwiać sformułowanie na nie prawidłowej odpowiedzi, sprawdzalnej dorobkiem przeszłości i wskazującej konkretne kierunki działania na przyszłość.

O jakie treści nam chodzi? O tłumaczenie zjawisk, nie zaś ich buchalteryjne wyliczenie, a głównie chyba o ukazywanie, przyspieszanie i pogłębianie rodzenia się socjalistycznych postaw do życia i pracy, nowej moralności społecznej, w której stosunek do człowieka, jego pracy i własności społecznej są decydującymi miernikami wartości. Wyrabianie takich postaw przebiegać musi w walce z postawami

anachronicznymi, w walce nowego ze starym, w pełni świadomości, że nie ma - i być nie może - spraw i działań apolitycznych. To wyrażanie społecznie i moralnie wartościowych postaw ludzkich jest najważniejszym zadaniem pracy k-o. Nie tylko na najbliższy okres.

Formy działania - sprawą ważną. Nie ma tu recept niezawodnych. Recepty takie, gdyby istniały, byłyby martwymi schematami, a praca k-o opierająca się na nich przestałaby być pracą propagandową, a stałaby się mechanicznym powielaniem wzorów. Wszystkie stosowane przez nas formy będą dobre, jeśli ożywi je i odświeży zarliwość stosujących je. Wszystkie nowe formy będą pożyteczne, jeśli wypełniać je będą właściwe, o wysokim napięciu ideowym, treści - w ich istocie polityczne. Wystawa, program estradowy czy "zgaduj-zgadula" będą skuteczne, gdy - jak powiedział dyr. Dep. KOiB KiSz, Czesław Kałużny - nie będą okazją do statystycznego tylko "odfajkowania" jeszcze jednej imprezy przypadającej "na głowę mieszkańca", lecz będą mierzone ładunki zawartych w nich treści trafiających do głów i serc widzów czy słuchaczy. Od naszej wynalazczości i pomysłowości zależy dobór i odkrywczość form oddziaływania. Mogą one być i "tradycyjne", ale współczesne w treściach. Można również szukać i nowych sposobów rozwijania ukierunkowanych zainteresowań. Np. na popularyzatorskie "Swego nie znacie" można dać odpowiedź pogładową wystawą jak i quizową "zgaduj zagadulą": można zorganizować w świetlicy czy klubie "kącik pamiątek", a można też przeprowadzić szereg spotkań z kandydatami na radnych i działaczami na temat "dziś i jutro naszej wsi /miasta, zakładu pracy, organizacji społecznej/"; można - i trzeba - przypomnieć dzieje walk o Pomorze Gdańskie, można wreszcie ukazać wkład nasz w gospodarkę morską.

O jednym wszakże zapominać nie wolno. Budzenie potrzeb i dążeń do ich zaspokajania nie oznacza nakładania "różowych okularów". Całkowite i pełne zaspokojenie potrzeb nie zawsze będzie możliwe, z pewnością nie zawsze od razu. Pamiętajmy, że skoro "apetyt rośnie w miarę jedzenia", rosnąć musi produkcja środków zaspokajania tych "apetytów". Nie odrywajmy się od ziemi i ekonomicznego rachunku. Trzymajmy się ich równie mocno, jak powiedzenia Lenina, że "bez marzeń nie można zbudować socjalizmu". Dlatego sprawom oświatowym, gospodarczym, pogłębianiu wiedzy o świecie i rządzących nim prawach winniśmy dawać pierwszeństwo w naszej pracy.

Baza lokalowa - domy kultury, kluby i świetlice - i wyposażeniowa - radio, film i telewizja, książka i teatr - oraz ukryte lub nieodkryte jeszcze możliwości nas samych i aktywu, który skupić wokół naszej pracy potrafimy, właściwie wykorzystane i gorącymi sercami napędzane pozwolą zdziałać wiele dobrego i nowego. Będzie to wtedy nie tylko nasz wkład w kampanię przedwyborczą i obchody XX-lecia, ale nowy rozdział toczącej się kampanii kulturalnej o ideowe oblicze człowieka poczuwającego się do współodpowiedzialności za dziś i jutro swego kraju i narodu.

Redakcja.

Myśli Stefana Żeromskiego o wielkiej i potężnej Polsce

" Pożąda pracy polski lud.

Jego pot przez tysiąc lat przepoił powierzchnię ziemi
i przesiąkł aż do skarbu w głębinie.

Polskiego ludu to skarb.

Węgiel, sól, nafta.

Ujmie wreszcie brzegi wiślane plemię w jedno zrośnięte.

Obwążuje je wreszcie niezłomnymi tamami, zabezpieczy na
zawsze złotodajne niziny, wielkimi pracami wymiecie nie-
równości dna, rozległe mielizny, bruzdy i wzgórza, fałdy
i jamy ze stromymi ścianami, studnie kilkusetnietysięcowej głę-
biny, wywiercane przez nagłe wiry ...

Ugną się swawolne nurty pod setkami tysięcy skut i komięg,
bez przerwy dzień i noc szybko wiozących węgiel do Warszawy
i Gdańska.

Przyszłe życie Polski otrzyma za cenę pracy plemienia
dwie potęgi: bezmiar węgla dostawiany do miast i wsi
przez rzekę, posłusznie pracują w ciągu stuleci.

Rozrosną się od tysięcy fabryk stare grody - Kraków, Sando-
mierz, Warszawa, Płock, Toruń, Gdańsk"

/ "WISŁA" /

W wydobywaniu węgla kamiennego stoimy na VI miejscu w świecie, w
przeliczeniu zaś na głowę mieszkańca - na II miejscu, za Anglią,

Od 1952 r. przybyło 11 nowych kopalń węgla.

Z węgla otrzymujemy 95 % wytwarzanej w kraju energii elektrycznej.

W XX leciu uruchomiliśmy nowe gałęzie przemysłu - urządzeń ener-
getycznych /turbiny i generatorów/, wielkich maszyn elektrycznych i
górnictwa, stoczniowy, miedziowy i aluminiowy, łożysk toczonych, ma-
szynowo-elektroniczny /telewizory, adaptory, lodówki, pralki, odkurza-
cze, froterki, skutery, motorowery, zegarki/, siarkowy, nowoczesnych
włókien syntetycznych, tworzyw sztucznych, opanowujemy petrochemię.

Chemia w stosunku do 1938 r. legitymuje się 20-krotnym wzrostem
produkcji.

" ... Powiedzą mi oczywiście, iż to nie sprawa i zadanie postów - porty budować. Lecz trzeba ten port, jego obraz, jego niezbędną konieczność, jego narodowe widziadło w duszach ludzkich wykuć, ryć w sercach, ciosać w granicie woli. Trzeba otoczyć to dzieło pospólną miłością. Trzeba je za dnia i nocy budować wszystkimi ziemiami i całym narodem"

/ Odezwa "Port w Gdyni - 1925 r. /

Polski przemysł stoczniowy zajmuje $\cdot\cdot\cdot$ miejsce w światowym przemyśle okrętowym.

Przed wojną polska flota handlowa liczyła ok. 120 tys. ton nośności, obecnie jest 11 razy większa i liczy około 200 statków. W 1970 roku flota handlowa osiągnie 1.750 tys. ton nośności.

Połowy ryb morskich wyniosły 12,5 tys. ton. W 1963 r. flota rybacka tylko naszego województwa złowiła 120 tys. ton ryb, czyli 9,6 razy więcej.

Flota rybacka liczy około 700 jednostek i w 1970 r. ma złowić około 450 tys. ton.

Porty polskie przeładowały w 1964 r. około 25 milionów ton towarów. Cztery nasze stocznie w latach 1948 - 1964 zbudowały ponad 700 statków o łącznej nośności 2,5 milionów ton.

6 listopada 1948 r. Stocznia Gdańska wodowała pierwszy statek pełnomorski polskiej produkcji, rudowęglowiec, noszący imię przodującego traserza Stoczni, ss "Soldek" /2,540 TWD/.

6 listopada 1963 r. z pochylni Stoczni Gdańskiej zszedł 368-my statek. Polska Marynarka Handlowa utrzymuje 11 regularnych linii oceanicznych: indyjską, północno-amerykańską, południowo-amerykańską, lewantyńską, zachodnio-śroziemnomorską, arabsko-perską, angielską, izraelską /czarter/ wschodnio-południowo-afrykańską, wschodnio-azjatycką, środkowo-amerykańską.

"... Boicie się wielkiego czynu, wielkiej reformy agrarnej, niekmanej przemiany starego więzienia. Musicie iść w ogonie "Europy". Nigdzie tego nie było, więc jakże mogłoby być u nas? Macież wy odwagę Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznane, zburzyć stare i wszcząć nowe? Umiecie tylko wymyślać, szkalować, plotkować. Macież wy w sobie zawzięte męstwo tamtych ludzi, virtus - niezłomną, która może być omylną jako rachuba, lecz jest niewątpliwie wielką próbą naprawy ludzkości...

Lud zgłodniały po wsiach, lub spracowany po fabrykach, lud bezdomny po przedmieściach...

... Nie. Polsce trzeba na gwałt wielkiej idei. Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem..."

" Przedwiośnie "

Dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. znosi w Polsce Ludowej własność obszarniczą.

Przed wojną zużywano na 1 ha zasiewów 7,1 kg. nawozów sztucznych, w 1963 r. - 60 kg.

W 1963 r. zelektryfikowaliśmy 2,5 razy więcej wsi niż w ogóle było zelektryfikowanych wsi przed wojną.

Dzięki polityce industrializacji prawie 3 miliony "zbędnych" przed wojną par rąk chłopskich znalazło pracę w przemyśle, transporcie i usługach.

W 1961/2 produkcja rolna była, w przeliczeniu na 1 mieszkańca, blisko 50 % wyższa niż przed wojną i zajmowała III miejsce wśród 32 krajów objętych informacją Głównego Urzędu Statystycznego.

W 1965 r. nakłady na wzmocnienie i unowocześnienie bazy produkcyjnej rolnictwa wyniosą około 180 miliardów zł.

W 1970 r. zużycie nawozów sztucznych na 1 ha użytków rolnych wyniesie 136 kg, a na polach pracować będzie ok. 240 tys. traktorów wraz z maszynami towarzyszącymi.

Produkcja najważniejszych artykułów rolnych na 1 mieszkańca /zakładając wzrost liczby ludności o 2,5 mil./ wynieść powinna /w kg/:

	<u>1963</u>	<u>1970</u>	<u>wskaźnik wzrostu</u>
zboże	490	556	108,1
cukier	42,7	49,7	116,4
mięso	76,5	91,1	119,1
mleko	396,8	442,8	111,6

Józef Prutkowski

ODDAJĘ GŁOS

Moja Ojczyzna dała mi głos
Którym narzekam i sławię
Którym chwalę i szydę
Którym śpiewam o nowej Warszawie
Którym Kocham i nienawidzę
W którym nie ma hańbiących wrzesni
Który rozdziera Majem
Dostałem głos dla pieśni
Dzisiaj ten głos oddaję.

Na lepszą pracę - przeciw ciemnym typom
Na wyższe płace - przeciw niższym stopom
Na rozkwit lasów - przeciwko lipom
Na cześć lepszych czasów - przeciw idiotom
Na nowe szkoły, świetlice, klomby
Przeciw eksplozji atomowej bomby
Na zbiór obfitszy - przeciw spekulantom
Na pełne spichrze - przeciw kantom
Oddaję głos ten zwycięskim bitwom
O rozkwit, o prawdę, o wzrost.
Przeciwko mafiom, kacykom, sitwom
Oddaję głos.

Ojczyzna mówi: proszę o głos !

Oddamy wszyscy

Za stary las, za nowy most

Za dzieci w koleżance

Artur Międzyrzeczki

W BLASKU LAT NADCHODZĄCYCH

Jeszcze nie łatwo nam żyć. Jeszcze nie łatwo nam śpiewać.
Jesteśmy jak człowiek schylony, który kolumnę **wznosi**.
Wzniesiemy ją przyjaciele. Będziemy sadzić drzewa.
Będziemy ogród zakładać wielkiej ojczystej radości.

Co dzień, co dzień turbiny i koła maszyn się kręcą,
Huczą miliony palenisk i biją parowe młoty -
Dzieje są naszą sprawą i piękno jest naszą rzeczą,
I nie ma nierzeczywistej nadziei ani tęsknoty.

Do was to mówię, do was, którzy słuchacie zmęczeni
Po całodziennej robocie, w domach Zagłębia i Łodzi.
Minie półmrok przedmieścia, i w dobre światło wejdziemy,
W marzenie pieśni, co długo w gniewnym szumiała pochodzie.

Są krzykacze nieznośni. Są i spryciarze nikczemni.
Jest wróg, co wszystko czyni, żeby się dzień nasz nie ziścił.
Boją się oni, boją ogrodów na naszej ziemi,
Patrzą na zieleni wschodzącą i ślepną od nienawiści.

Lecz miłość nasza jest czujna i ona marzenie chroni,
Gdy przystajemy z troską przed szybem każdym i sztolnią,
I giną zdarzenia dawne, piekąca gorycz bezbronnych,
Kiedy zabercza horda w ludzką godziła wolność;

A w blasku lat nadchodzących, w poświacie elektrycznej
Widzimy ją, jak się zbliża majowa, życzliwa myślom
Historia, którą wezwały dźwigane z ruin ulice,
Przyszłość pól nadodrzańskich, przyszłość miasta nad Wisłą.

Józef Ozga-Michalski

DZIEŃ STWORZENIA - fragment

Dobrze wiemy, co w życiu jest niepowtarzalne--:
dzień wyboru, dzień drogi, dzień narodzin,
wybrać ze stosu wieków swój **rodowód**,
ten umie,
kto wybiera go ze stosu godzin.

Teraz jest wybór !
Dzisiaj świat jasności pragnie.
Teraz północ drapieżnie przylega do czoła.
Kogut trzykroć zapieje,
robotnik zapyta, czy wierzysz
w rusztowanie na którym on stoi
spoisty jak palmowa puszcza w węgiel zbita,
pionem niebo muruje,
ale sam się chwieje na wysokości,
której, aby nie utracić,
musi gibkością własną pionu strzec.

Nauka pionu, klasa rąk - to jedno,
intelekt chodzi w parze z pracą,
aniołom, które się tylko modlą,
skrzydła rzędą,
diabłom, które kapią w smole,
już nie płacą.

Możemy bić złotówki z podobizną księżycy
i to będzie prawdziwe srebro,
lecz na tronie
nie posadzimy koronowanego intelektu,
niczyzej głowy nie zamienimy na berło.
Wybór drogi to nie tylko dyszel,
to jest
ta potoczystość,
która lekko niesie

i to,
co w noc bezsenną o bezdrożach myślę,
zamiana chłodnej wiosny
na gorącą jesień.

Nigdy nie jest wyborem rozpamiętywanie,
co by było
gdyby się cofnąć, zacząć od początku,
kiedy zima minęła, zostaw sanie
i czaj z kubańskim cukrem
pij we własnym wrzątku

Wybór klimatu, wód i krajobrazu,
chmurzenia nieba, spadania piorunów,
szybkości wiatru, czystego powietrza,
miejsca w którym nie czuje się
upływu czasu,
jest wyborem ojczyzny
raz na zawsze.

Tadeusz Kubiak

W imię życia

Aby piosenka którą kocham
od dawien dawna, żyła dłużej
niż ja, niż moje krótkie szczęście.

I aby trwała moja strefa,
choćby jak kropla dżdżu na róży,
której nie będą łamać więcej.

By nikt nie krążył wśród pustyni
jałowych pól bez drzew, bez słońca
w rozpaczę łamiąc ręce obie.

Abyśmy wszystko mogli czynić
w przymierzu z sercem i do końca
zdążyli wszystko wyznać sobie

By te ce z drzewa topór wyciął
ludzki - stół, łoże - dla wygody
najprostszej - nie odeszło w ogień.

Aby zarówno w naszym życiu
tak jak powietrze, tak jak woda,
konieczny Chopin był i Breughel.

Aby na wyspach niepodległych
w imię godności ludzkiej - nieszczęść
wiek był już tylko widmem wspomnień.

I aby wszyscy zewsząd strzegli
dłoni malutkiej, w której wreszcie
ucichło morze łez ogromne.

By w miastach starych jak bór mglisty
te same usypiały gwiazdy
hale dworcowe i dzwonnice.

By spokój był udziałem wszystkich
i aby nad nim czuwał każdy
i jak o własną drżał żrennicę.

Lecz wiem, że nic nie spada z nieba
nic nie przychodzi darmo - z wrogiem
o to co ludzkie - trzeba bić się

Będziemy walczyć - jeśli trzeba
jak walczy się z bezdusznym ogniem
W imię Człowieka
W imię życia.

Stanisław Szydlowski

WIERSZ O LISTCIE WYBORCZEJ

Powtarza w kółko wróg, faszysta:
- co to za wybory, gdy jedna lista! -

A ja patrzę na tę listę i widzę
roześmianą, wesołą ulicę.
Biegnie przez wsie i miasta
ulica prosta i jasna.

Ledwie dzień chłodną rosą twarz umył,
na tej pięknej ulicy tłumy.
Idzie hutnik obok górnika,
idzie rolnik obok hutnika,
i inżynier, i dyrektor, i młodszy referent,
traktorzystka poprawiła beret:

- Ach, ten wiatr do figlów wciąga skory!-
Na ulicy naród.
Wybory.

Ulicą suną tłumy. Jak lawa.
Stocznowiec w spódnicy, spawacz
i murarz obok pisarza,
i dojarka obok murarza.
Jedna myśl, jeden serca poryw.
Na ulicy naród.
Wybory.

Na Ciebie, ziemio ojczysta,
głosujemy i jedna jest lista:
hutnik obok górnika,
rolnik obok hutnika
dojarka obok murarza,
obok uczonego żołnierz ...
Wie dobrze wróg, faszysta,
czym dla niego pachnie ta lista.

Julian Tuwim

ARCHANIOŁ

Jakiż to wspaniały facet !
Kulturalny, religijny,
Absolutnie apolityczny
I zupełnie bezpartyjny.

Jakie wzniosłe ideały
Głosi szeptem, na uboczu!
Jaki czysty, święty płomień
Bije z tych szlachetnych oczu!

Jakiż on ma program piękny,
Słuszny i prostolinijny:
Absolutnie apolityczny
I rozkosznie bezpartyjny!



Ma być tak: Cywilizacja
Demokracja, Wolność Słowa,
Duch Zwycięstwa, Rząd Wszechludzki
Tudzież Zgoda Wszechklasowa.

Serce rośnie, kiedy słucham
Jego tyrad melodyjnych,
Absolutnie apolitycznych
I uroczo bezpartyjnych.

Ma być również Sprawiedliwość,
Czysta Sztuka, Pokój Wieczny,
Miłość, błogość, Szczęście - słowem
Świat wspaniała i bajeczny.

Taki program zachwyty budzi !
Toż to istotny raj biblijny:
Absolutnie spolityczny
I cudownie bezpartyjny.

- "Wieszczu, mówię, bóstwo moje!
Wszystko pięknie i prześwietnie,
Ale jak to niby zrobić
I wprowadzić w czyn konkretnie?

Wszyscy pójdą za twym głosem,
Każdy cię jak zbawcę przyjmie -
Absolutnie! Apolitycznie!
Z entuzjazmem! Bezpartyjnie!

Ale powiedz mi, wieszczuniu,
Archaniele i proroku,
Kto załatwi te drobnostki:
Szczęście, zgodę, wolność, pokój?

Wieszcz zadumał się głęboko,
Potem westchnął elegijnie
/Absolutnie apolitycznie
I przedziwnie bezpartyjnie/ -

I natychmiast najkonkretniej
Opowiedział o swym planie:
Zaczął od Sanctissimusa,
Skończył zaś na Guderianie.

Tak wylazła z Archaniola
Stara świnia reakcyjna:
Absolutnie Apolityczna
I zupełnie bezpartyjna.

Regina Witkowska

OSTATNI KASZUBSKI KRÓL

Temat ten zawdzięczam Marianowi Mokwie - malarzowi. Prosiłam go o wywiad w innej sprawie, a przy okazji rozmowa zesłała na okres jego młodości, który przypadł na początki pierwszej niepodległości. Malarz - sam Kaszub z pochodzenia, wychowany nad Wdzydzkim jeziorem - pamięta dobrze ruch młodo-kaszubski.

I właśnie na tle tej budzącej się kaszubskiej świadomości i dumy narodowej padło nazwisko Tomasza Rogali. Wincenty Rogala, poeta i pieśniarz ludowy, jest szerzej znany, bo jak słusznie zauważył mistrz Mokwa, ~~sława~~ poety ma skrzydła, ~~sława~~ działacza pieszo chodzi.

Nachodził się Tomasz Rogala po kaszubach ... Zawód sobie taki obrał: wyrabiał pantofle domowe. Kosz pełen miękkiego obuwia to nie tylko ~~kram~~ domokrażcy zarabiającego na chleb dla żony i dziewięciorga dzieci - to także świetny pretekst dla działacza.

Szeroko znany w kościerskim i poza granicami powiatu, cieszył się posłuchem na wsi i szacunkiem w mieście.

On to wspólnie z Antonim Abrahamem pojechał do Wersalu, żeby politykom określającym mapę Europy - racje Kaszubów przedłożyć. Powie o tej misji Emil Okrój - stary kościerzak: Tomek Rogala to tam zajął.

Właśnie w Kościerzynie, gdzie aż po kres w 1951 roku upłynęło prawie całe dziewięćdziesięcioletnie życie Rogali, postanawia poszukać jego śladów. Nie wszystko przecież umiera, praca pozostaje - jedyna wymierna, dostrzegalna forma nieśmiertelności ..

Istotnie nawet młodzi ludzie pamiętają Tomasza Rogalę, wysokiego starca, który o lasce, ale z uśmiechem chodził tymi ulicami.

Przy ulicy Buczka 33, w dość obdrapanej kamienicy znajduje się skromne mieszkanie, gdzie umarł stary Rogala i gdzie po dziś dzień żyją jego córki, synowa i wnuki.

Córka Marta Krystyna częstuje mnie gorącą herbatą. Obstała przy podwójnym imieniu, bo to pierwsze - to jakby nomen - omen, wśród liczne- go rodzeństwa ona jedna została "przy domu", pochłaniała przez całe życie troskami o sprawy powszednie rodziny.

- Pamiętka? - Pytali już o nie niejedni, ale cóż ja mogę mieć za pamiętki, chyba ta laska, którą ojciec w ostatnich latach się podpierał, a i to pożyczyłam kuzynce.

Ale po chwili przyniesie jednak pudełko rodzinnych fotografii, w którym nastąpiło pomieszanie pokoleń, czasów i zdarzeń.

Oto na sztywnych, staroświeckich fotografiach rodzice Tomasza Rogali: ojciec, godny gospodarz pomorski, wyprostowany i nawet przez obiektyw fotografia niespeszony. Matka: ściągnęła twarz o zapadłych policzkach i smutnych oczach w cieniu koronkowego szala. Światło pada na jej ręce suche ruchem jakiejś bezradnej boleści splecione na kolanach.

Do niej jest podobny syn - Tomasz. Z twarzy ojca wziął tylko ~~zrodzi~~ czystość spojrzenia. Za to brat Wicek bardzo do ojca podobny: ta sama pogoda i buńczuczność, prawie ułan z obrazu Kossaka.

Pani Marta wyciąga ze stosu poszczególne kartoniki: ojciec z Czyżewskim z Gdańska, ojciec i stryj Wicka, a to znów rodzinne zdjęcie: matka, ojciec i czereda dzieci ...

A potem już wnuk - docent i prawnuk, mały chłopczyk, o którym jeszcze nic nie wiadomo, poza tym, że jest zdrow, śliczny i z życia absolutnie zadowolony...

Nad tymi fotografiami - opowieść rodzinna. A więc od dzieciństwa pamięta pani Marta ojca uczącego ją czytać po polsku z elementarza. Kiedy poszła do szkoły - ma się rozumieć wtedy

niemieckiej-- nie umiała ani słowa po niemiecku, a po polsku już płynnie czytała. W warsztacie ojca była nielegalna szkoła, w której nie tylko własne dzieci Rogalów uczyły się polskiego.

Były też rewizje i poszukiwania tych elementarzy, które Rogala przy pomocy swoich szerokich i zażyłych z księgarzami znajomości sprowadzał aż z Krakowa i Lwowa, ale dowody zawsze były w porę ukryte.

- A wyjazd do Paryża ?

- To było w poście 1919 roku. Przed dom zajechał samochód i przyszło dwóch nieznanych panów. Matka splotkana. Więc ja się pytam, co się stało. Matka mówi, że stryj w Toruńku zachorował i ojciec musi zaraz wyjechać. Nie było go długo, więc ja znów pytam. A matka: nie pytaj, lepiej nie wiedzieć, bo jakby się to wyniosło - to i dla nas i dla ojca niebezpiecznie. I chyba się nie wyniosło, bo ówczesna gazeta niemiecka podała, że "zwei dummen Kaschuben ..." - dwóch głupich Kaszubów pojechało na konferencję do Wersalu, ale nazwisk nie podali, widać - nie znali.

Zanim Rogala wrócił, tu w Kościerzynie rozbrojono niemieckie posterunki. I pani Marta Rogala, która patrzyła na to z okna mieszkania i Emil Okrój, który brał w tym rozbrajaniu aktywny udział, pamiętają entuzjazm tego wiosennego dnia, pierwszego dnia wolności Kościerzyny. Powiewały sztandary i ludzie płakali z radości.

Ale radość trwała krótko. Owszem, Rogala nawet "Polonię Resti - tutę" otrzymał. Ale cóż z tego, ten Polak, który nie żałował nóg ani czasu, żeby budzić i umacniać świadomość narodową na Kaszubach, ten człowiek, który za pruskich czasów z własnej kieszeni opłacał "Bürgersteuer" za biednych Kaszubów, żeby im zapewnić prawo głosu, dzięki czemu z okręgu kościerskiego od lat w pruskim parlamencie Polak zasiadał, teraz widzi, że w wolnej Polsce Kaszubi nie mają pracy, a na wszystkie stanowiska - nie wyłączając stanowiska woźnego sądu i szkoły przysyła się ludzi z centralnej Polski.

Emil Okrój - ten sam, który posterunki Grenzschatzu własnoręcznie przepędzał w 1919, dziś jeszcze pieni się ze złości wspominając egzaminy, jakim byli poddawani robotnicy magistracy:

- Kazali nam pisać "Chrzęszcz brzmi w trzcinie". My tu po polsku od wieków mówim, ale tego żaden Kaszub nie napisze.

Uruchomiono więc znów szkółkę u Rogalów i syn - Wladek pisał dyktanda z Kaszubami. Ale stary nie ścierpił, rznął prawdę na wiecach, przemawiał na zebraniach Rady Miejskiej.

Skutek tego był taki, że mu grożono aresztowaniem. Zorganizował też Bazar w Kościerzynie, było to coś jakby spółdzielnia ludowego rękodzieła. Rogala wystarał się o dom dla tego przedsięwzięcia, ale "Bazar" trzeba było rozwiązać, bo brak było zbytu na jego towary. Dom przejął Rogala - wraz z zaległymi odsetkami i ratami, spłacał je jakiś czas, ale potem i jego warsztat nie zniósł obciążeń i dom zlicytowano.

Przyszeli rok 1939. Rogalę aresztowano, ale po paru godzinach ze względu na wiek - dobiegał już wtedy osiemdziesiątki - puszczono go do domu, nie był to jednak akt łaski. Tego samego dnia przyszli po syna. Władysław Rogala - ojciec pięciorga małych wtedy dzieci - został rozstrzelany. A całą rodzinę wysiedlili. Tułali się wysiedleńcy po południowej Polsce, aż do maja 1945 roku.

Powrócili na własne śmieci. W ich dawnym mieszkaniu mieszkał ktoś inny, kogo wojna pozbawiła własnego dachu nad głową.

Na szczęście Kościerzyna - to sami znajomi. Potem otrzymali to skromniutkie mieszkanie przy Buczka.

Wynikła też sprawa domu, ludzie o mniejszych prawach otrzymywali odszkodowania, ale stary Rogala - do końca dumny i uczciwy - zeznał, że dom został zlicytowany i on do niego sobie żadnych praw nie rości.

Gdy po wojnie odsłaniano pomnik twórcy hymnu narodowego, Józefa Wybickiego w pobliskim Bandominie - ówczesny Prezydent Polski Bolesław Bierut i Marszałek Rola - Żymierski chcieli się z Rogalą zobaczyć, ale on już wtedy bardzo chory - tylko na list serdecznie odpowiedział, ale zobaczyć się z nimi już nie mógł.

Z pewnością należał Rogala do tych, o których hymn narodowy śpiewa "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

Teraz w 1961 roku Miejska Rada Narodowa Kościerzyny postanowiła nazwać ulicę imieniem Tomasza Rogali.

Pani Marta mówi:

- Z początku to chciałam zaproponować, bo tam było szczere pole, a ja nie wiedziałam, co oni tam chcą robić ...

Duma "polskiej księżniczki", jak to jeszcze za pruskich czasów Niemcy pogardliwie nazywali Rogalanki, była urażona, że tylko na taką drogę zasłużył sobie jej ojciec.

Nie wiedziała, że to droga w przyszłość, ta sama droga, którą tak uparcie i wytrwale - z polską książką, z polską gazetą, z dobrym słowem dla znękanych, ze szczerym groszem dla potrzebujących, z pogardą dla zdrajców i sprzedawczyków, z uporem i dumą do wielkich, - chadzał Tomasz Rogala.

Dziś jest to nowe osiedle - 96 domów. I tak całe życie bezdomny ma prawie sto domów, a będzie ich więcej, bo osiedle się rozbudowuje.

Jego imię widnieje nie tylko na tabliczce, zjawia się i w urzędzie i w rozmowie potocznej.

Gdy dzieje się niesprawiedliwość, w Kościerzynie mówią: -- Tomek Rogala by do tego nie dopuścił!

Gdy komuś opadają ręce:

--Rogala by wytrzymał!

Gdy coś się nie udaje:

--Rogala by dał rękę!

Tak więc choć już trzynaście lat temu na kościerskim cmentarzu zjawiała się tabliczka z jego nazwiskiem i życzeniem, by odpoczywał w spokoju - ten człowiek wciąż razem z Kaszubami idzie w stronę lepszego jutra.

/opracowała
Eugenia Kochanowska/

ZGADUJ ZGADUŁA NA DZIEŃ KOBIET

EWA

Imię pierwszej kobiety, pramatki Ewy, stało się z czasem symbolem kobiety w ogóle.

O jakiej Ewie mowa jest poniżej ?

1. Jest bohaterką wątku miłosnego w sławnym poemacie polskiego poety.
2. Była muzą francuskiego pisarza z XIX wieku.

3. Znakomita śpiewaczka polska, szczególnie sławna w międzywojennym dwudziestoleciu.
4. Autorka wielu powieści psychologicznych i wdzięcznych baśni dla dzieci.
5. Jest bohaterką znanej w początkach XX wieku powieści. W 1909 roku zorganizowano nad nią sąd czytelników.
6. Wzdychał do niej młody Mickiewicz.
7. Ma piękną kartę w dziejach teatru, jako aktorka i reżyserka. Zmarła w 1963 r.
8. Napisała książkę o swej sławnej matce.
9. Jest współczesnym reżyserem filmowym.
10. Nazywają ją "czarownicą polskiej piosenki"

CZY ZNASZ ŻYCIORYSY POLSKICH SOCJALISTEK ?

Socjalizm, zmierzając do wyzwolenia ludu dotychczas upośledzonego i wyzyskiwanego, wysunął również sprawę równouprawnienia kobiet. Dalszą walkę o swoje prawa poprowadziły już kobiety.

Odgadnij z krótkich życiorysów nazwiska poszczególnych działaczek zasłużonych dla socjalizmu w różnych jego okresach.

1. Nauczycielka z zawodu. Była inicjatorką ruchu socjalistycznego w Polsce. Pierwsza zorganizowała Koła Wiejskich Gospodyń na wsi i Koła Robotnic w Warszawie. Zmarła w grudniu 1880 r. w drodze na zesłanie syberyjskie.
2. Córka powstańca z 1831 r. Polka z pochodzenia. Działaczka międzynarodowego i francuskiego ruchu socjalistycznego. W listopadzie 1880 r. na kongresie socjalistów w Hawrze wysunęła sprawę kobiet na forum obrad.
3. Wnuczka Kościuszki /po siostrze/. Jako młoda dziewczyna po uwięzieniu w r. 1884 Ludwika Waryńskiego - staje na czele robotniczej partii socjalistycznej i zostaje uznana przez robotników za jej przywódczynię. Aresztowana w r. 1885 zmarła w 1887 w drodze na zesłanie syberyjskie.

4. Wybitna działaczka "Proletariatu" i SDKPiL - po odsiedzeniu więzienia w Warszawie i Krakowie znalazła się w Genewie, gdzie była współredaktorką naukowego czasopisma "Walka Klas".
5. Wyrwawszy się z rąk prześladowców działała dla polskiego ruchu socjalistycznego na terenie zagranicznym. Dojeżdżała często do kraju jako nieustraszona emisariuszka. Była współredaktorką socjalistycznego czasopisma "Przedświt".
6. W okresie II "Proletariatu", utworzonego w r. 1888, odegrała wybitną rolę organizując warszawskie i żyrardowskie robotnice wokół t.zw. "Kas Oporu" i we wszystkich większych fabrykach warszawskich, zatrudniających kobiety - prowadziła robotę uświadamiającą i kulturalno-oświatową.
7. Wybitna działaczka ruchu kobiecego w okręgu lwowskim. Kierowniczka i prelegentka kursów robotniczych. Publicystka. Badacz warunków pracy kobiet.
8. Lekarka z zawodu. Największa działaczka ruchu socjalistycznego w zaborze pruskim. Jako redaktor "Gazety Robotniczej" w Katowicach często poruszała na jej łamach sprawy kobiece. Była współorganizatorką słynnego Zjazdu Kobiet Polskich ze wszystkich 3 zaborów w r. 1905 na którym domagała się połączenia się wszystkich kobiet w jedną organizację dla wspólnego wywalczenia praw politycznych.
9. Czołowa działaczka polskiego ruchu rewolucyjnego i uczestniczka rewolucji 1905 r. Odegrała wybitną rolę w kształtowaniu linii politycznej partii. Od roku 1922 przebywa na emigracji przeważnie w ZSRR. Skazana na podstawie fałszywego oskarżenia zmarła w r. 1939. Pośmiertnie zrehabilitowana. W Polsce Ludowej wydano jej pisma i artykuły.
10. Szczególnie zasłużona jako organizatorka robotnic i żon górników na Śląsku w sekcje przy Kołach PPSD.
Po wojnie długoletnia posłanka i działaczka Ligi Kobiet.

PIERWSZA W POLSCE S.J.

Całkowita swoboda, jaką ma kobieta dzisiejsza w wyborze zawodu, sprawia, iż zupełnie nieomal zostały zapomniane ciężkie boje, jakie musiały staczać kobiety w dawnych wiekach, pragnąc wyzwolić się z despotycznej wła-

dzy męża czy ojca, oraz krzyżowa droga, będąca udziałem pionierek nowych zawodów. Dlatego warto wydobyć z zapomnienia czy utrwalić nazwiska kobiet, które pierwsze wywalczyły sobie prawo do uprawiania zawodu, wybranego z własnej woli.

Jak się nazwały pierwsze w Polsce :

1. Studentka ?
 2. Księgarz-wydawca ?
 3. Pisarka ?
 4. Artysta-muzyk ?
 5. Kobieta -pułkownik ?
 6. Lekarka ?
 7. Adwokat ?
 8. Sędzia dla nieletnich ?
 9. Viceminister ?
 10. Kapitan żeglugi wielkiej ?
-

KOGO NAZYWANO ... ?

We wszystkich epokach kobiety nieprzeciętne - czy to pod względem urody, czy walorów ducha, czy zdolności -obdarzane były przez współczesnych charakterystycznymi przydomkami, z których wiele przetrwało do dzisiaj - szych czasów, zróśli się na zawsze z osobowością otoczonych legendą pisarek, artystek, czy po prostu kobiet niezwykłych. Podstaw odpowiednie nazwiska po 10 poniższych przydomków.

1. Wieszczka
 2. Anioł Syberii
 3. Biała Czarodziejka
 4. Biały Płomień Szwecji
 5. Pani z Lampą
 6. Czarna Venus
 7. Safo Słowiańska
 8. Błękitny Anioł
 9. Muza Saint Germain
 10. Pracznka rodu Potockich.
-

ŻYCIE KOBIET W INNYCH KRAJACH

Dziesiątki różnych względów, jak klimat, stopień cywilizacji, ustrój, odwieczne tradycje itp wpływają na to, iż życie kobiet w innych krajach kształtuje się odmiennie, aniżeli w Polsce. Jak ? Informują o tym, m.inn. reportaże podróżnicze różnych autorów.

Spróbuj z poniższych fragmentów pióra R. Burzyńskiego, J. Gitlina, J. Makarczyka, H. Krzywickiej, Z. Grabowskiego, Z. Jeżewskiej, W. Zukrowskiego, C. Fayein, I. Wolanowskiego i A. Fiedlera odgadnąć, w jakich to krajach życie kobiet tak wygląda, lub wyglądało do niedawna.

1. "... najwyraźniej uważa, że nie należy przemęczać osła przed orką... Kobieta - to rzecz nieważna. Mówią o nim, że stać go nawet na drugą żonę, chociaż z obecną ma już trzy córki.
A córki w _____ to rzecz bardzo kosztowna. Szczęśliwy lub raczej nieszczęśliwy ojciec musi przy urodzeniu każdej z nich ofiarowywać teściom jedną krowę."
2. "Dziś i wtedy flirtująca _____ jest nie do pomyślenia... Na prowincji nie tańczyło się z mężatką... Kobieta w wyjątkowych tylko wypadkach wychodziła sama na ulicę... Nowe stadła tworzą się bardzo często po ostatekach. Bowiem w czasie ostateków ludzie tańczą na ulicach. Kobiety trzymane przez cały długi rok w domach, nie wychodzące samotnie, przez te trzy dni tańczą, Oczywiście wtedy szaleją. Ale niech policjant zauważy zbytne zbliżenie płci odmiennych, zapisuje nazwiska i o ile jest to panna i kawaler - są ożenieni, zanim się opatrzą."
3. "...Widzę, że tutaj wszystkie kobiety chodzą w spodniach i marynareczkach ciemnoniebieskich. Wszystkie dziewczęta i kobiety nawet starsze, noszą po dwa czarne warkocze ...
- Musi pan wiedzieć, że im większa elegantka, tym dłuższe nosi rozcięcie w spódnicy i tym wyższy kołnierzyk.
Rozcięcie spódnicy może pokazać więcej niż pół uda i to nie będzie nieprzyzwoite, jakby było w Europie. Natomiast najmniejsze choćby wycięcie bluzki pod szyją, czyli tak zwany dekolte, uważany jest u nas za nieprzyzwoity."
4. "Kobiety noszą nie tylko naszyjniki, bransolety na rękach i nogach, pierścionki z ogromnymi kamieniami, na wszystkich dwudziestu palcach, ale i kolczyki, często połączone łańcuszkiem z kółeczkiem w nosie ...

_____ kochają się w klejnotach, ale zarazem pamiętają, że każdy z nich można wymienić na ryż, wyżywić rodzinę w zły czas suszy, szarańczy, nieurodzaju".

5. "Dziewczęta, którym żyć pozwolono, nie ~~miały~~ lekkiego życia ... Każda kobieta miała kroczyć Scieżką Potrójnego Postuszeństwa: ojcu - przed ślubem, mężowi - po ślubie, synowi - w okresie wdowieństwa".
6. "Kobieta chcąc uchodzić za elegancką, za nic nie pokaże się na ulicy bez pończoch nawet w największy upał, natomiast całkiem spokojnie będzie paradowała w papilotach, załatwiając zakupy, odprowadzając, albo zabierając dziecko do szkoły, lub idąc z nim na spacer. Dziecka bowiem nie puszcza się tutaj nigdy samego. Porywanie w celu odsprzedaży nawet za granicę stało się procederem ..."
7. "Istnieje w tym kraju osobliwe przemieszczenie płci: kobiety wykazują spory procent cech męskich zarówno fizycznych, jak psychicznych, młodzi chłopcy przypominają panienki swoją cerą, wstydlivością, rumieńcem. Ale młoda panna, jakkolwiek aktywna, traktuje jednak pocałunek, jako sport, zabawę towarzyską, albo upust nagłego przyboru sentymentalizmu. Potraktuje jako obrazę, jeżeli ktoś nie dopełni przepisów gry, ale też da po palcach, jeżeli ktoś będzie chciał nadużywać tych praw niepisanych."
8. "Haremy tutejsze są stale gęsto zaludnione i trudno zorientować się wśród tych wszystkich żon, sióstr, rozwiedzionych ciotek i niezamężnych kuzynek. Wszystkie te niewiasty czują się przeważnie doskonale między sobą. Są szczerze rade, gdy rano mężczyzna opuszcza je, a powrót jego wieczorem wprowadza pewien przymus."
9. "Nie do naśladowania /jest/ godność, z jaką noszą się _____ Poruszają się jak królowe, prosto i zgrabnie. Z tą samą naturalnością współczesna _____ porusza się w salach wykładowych uniwersytetu, prowadzi samochód ... pracuje w biurach i fabrykach. Nie mniej wiele zająć jest dla niej wciąż tabu ... Są lekarki, ale tylko z dziedziny pediatrii, lub okulistyki... Kobiet prawników jest znikoma ilość ... Kobiet architektów także nie ma. Mężczyźni nie darzą zaufaniem kobiet o takich zawodach".
10. Kobiety na _____" na ogół zażywają szacunku, zwłaszcza tam, gdzie szczyty zajmują się głównie rolnictwem, a nie hodowlą bydła.

Płodność ziemi kojarzy się w mistyczny sposób z płodnością żona kobiecego. Najlepszym dowodem poważania, jakie otacza _____, jest fakt, że w przeszłości wiele królowych panowało nad swymi szczepami. Ochrona kobiet i ich stanowiska w społeczeństwie _____ istniała już od wieków".

KOBIETA W PRZYSŁOWIACH RÓŻNYCH NARODÓW

W przysłowia, jak w zwierciadle, odbijają się wierzenia i obyczaje różnych narodów. Dlatego z przysłów można wywnioskować, jaki sąd o kobietach mają różne ludy i jaką zarazem pozycję zajmuje ona w różnych krajach. Bardzo często identyczną myśl wyrażają różne słowa, różne charakterystyczne metafory. Z rodzaju tych metafor można odgadnąć, które z narodów są twórcami poniższych przysłów o kobietach: perski, chiński, japoński, murzyński, gruziński, mongolski, abisyński, żydowski, wietnamski i malajski?

1. Kobieta winna mieć długie włosy, szaszłyk - dużo soku.
2. Los pięknych kobiet jest nieszczęśliwy, wybitni mężczyźni rzadko bywają urodziwi.
3. Nie widziałeś matki - nie żeń się z córką.
4. Myśli matki są przy dziecłach; myśli dzieci - na szerokim stepie.
5. Mężczyzna kupuje kobietę; kobieta kupuje trud.
6. Wszystkie narzeczone są piękne, wszyscy zmarli pobożni.
7. Mężatka nie potrzebuje religii - mąż jest jedynym jej niebem.
8. Kobieta we własnym domu usługuje ojcu, po wyjściu za mąż jest służką męża, a jako matka staje się służką swych dzieci.
9. Łatwiej pilnować całej zagrody bawołów, niż jednej młodej dziewczyny.
10. Należy wystrzegać się kłótni ze starą kobietą, tak jak przed ogniem strzeże się bawełny.

Z myślą o kim pisano te strofy ?

Od najdawniejszych czasów poeci w utworach lirycznych wyrażali swoje najtajniejsze uczucia, dawali w nich upust cierpieniu, to znowu radości i zachwytom miłosnym. Wiele utworów stanowi kluch do biografii twórców i daje plastyczne portrety obiektów ich uczucia. Odgadnij kto i z myślą o kim pisał poniższe strofy ?

1. Pełno nas, a jakoby nikogo nie było:
Jedną maluczką duszą tak wiele ubyło,
2. Na każdym miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z Tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie częstkę mej duszy zostawił.
3. Nieraz z dziewicą bory przelatywał ciemne;
Gdy po ich końmi iskry sypały się z głązów,,
Mówili wzajem myśli głębokie, tajemne!
Jak do snu kołysani - marzący jak we śnie.
4. Daj mi wstążkę błękitną - oddam ci ją
bez opóźnienia ...
Albo daj mi cień twój z giętką twą szyją -
Nie. Nie chcę cienia.
5. Ale już jestem za stary,
Bym mógł, dziewczeczko,
Zażądać serca ofiary ...
6. Ty drżysz od chłodu, więc otul się szalem.
Bez nóg, bez ramion, w brunatnej oponczy
Młodzi kalecy siedzą przed szpitalem.
Widzisz: już pole. Tu miasto się kończy.
7. Umiłowanie ty moje,
Kształty nieomal dziecięce,
Skroń dotąd niepomarszczona,
Białe, wążutkie ręce.

8. Przestrzelił świat matczyny,
dwie pieszczotliwe zgłoski,
trupa z okna wyrzucił -
na święty bruk otwocki.

9. Wnuku, jej włosy leżą w Oświęcimiu
wśród kupy włosów ludzkich - nie do wiary
turyantom - pomnij: Maria jej na imię ...

10. Jedyna moja na świecie,
jakże wysławię twe imię ?
Ty jesteś mi wodą w lecie
i rękawicą w zimie.

ODPOWIEDZI ZGADUJ ZGADULI

na Dzień Kobiet

EWA

1. Ewa Horeszko, córka Stolnika, zabitego w gniewie przez Jacka Soplicę, późniejszego Księdza Robaka w "Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza.

2. Ewelina Hańska, długoletnia korespondentka, a później żona H. Balzaca
3. Ewa Bandrowska-Turska, sopran liryczno-koloraturowy.
4. Ewa Szelburg-Zarembina, autorka wielu powieści, m.inn. "Wędrowniacy", "Ludzie z wosku".
5. Ewa Pobratyńska, bohaterka "Dziejów grzechu" Żeromskiego.
11 marca 1909 r. sekcja literacka przy Tw. Zachęty Sztuk Pięknych w Petersburgu przy tłumie zgromadzonej publiczności zorganizowała "sąd" nad Ewą, jako winną zbrodni dzieciobójstwa, kradzieży z włamaniem, morderstwa itp.
6. Ewa Hanrieta Ankwiczówna, wprowadzona później jako jedna z postaci do III części "Dziadów" Mickiewicza.
7. Ewa Kunina.
8. Ewa Curie, córka Marii Curie Skłodowskiej i Piotra Curie.
9. Ewa Petelska, współtwórczyni wraz z mężem Czesławem takich filmów, jak "Wraki" /1957/ i "Ogniomistrz Kaleń" /1961/.
10. Ewa Demarczyk

CZY ZNASZ ŻYCIORYSY POLSKICH SOCJALISTEK ?

1. Filipina Płaskowicka
2. Paulina Mękarska
3. Maria Bohuszewiczówna /1865-1887/
4. Cezaryna Wojnarowska
5. Maria Jankowska
6. Stanisława Motzówna - Abramowska
7. Dr. Salomea Perlmutter - Trawiecka
8. Estrada Golde-Stróżecka
9. Maria Koszutska /1879-1930/ pseud. Wera Kostrzewa
10. Dorota Kluszyńska

PIERWSZA W POLSCE ...

1. Nawojka, żyjąca jakoby w XV w., zapisała się do Akademii Krakowskiej i przez dwa lata studiowała w przebraniu chłopięcym, dosłużywszy się stopnia bakałarza. Kiedy przez przypadek zdemaskowano jej płeć, została skazana na pokutę do końca życia w klasztorze i jakoby została później przeoryszą w jednym z żeńskich klasztorów.

2. Helena Unglerowa, wdowa po księgarzu, w latach 1536-1551 prowadziła drukarnię, wydając wiele wartościowych książek. Nie była zresztą w tym zawodzie odosobniona. Szereg innych kobiet z tej epoki - po śmierci swych mężów, nakładców i drukarzy, kontynuowało ich pracę po uzyskaniu na to specjalnej zgody najwyższych dostojników państwa.
3. Elżbieta z Kowalskich Drużbacka /1695-1765/, autorka "Fabuły o księciu Adolfie" i "Opisania czterech części roku". Nie była wprawdzie pierwszą kobietą piszącą, ale pierwsza zapisała się w literaturze, jako twórczyni romansu i powieściopisarka.
4. Maria z Wołowskich Szymanowska /1790-1831/, matka Celiny, żony Mickiewicza, była pierwszą kobietą, która swój talent i sztukę przenosi ponad tradycyjne obowiązki kobiety i świadomie rezygnuje z pozycji pani domu, uprawiającej sztukę w salonie towarzyskim. Upartą pracą i ćwiczeniami zdobywa sławę jako pianistka, koncertująca w całej Europie. Skomponowała wiele utworów na fortepian i wiele pieśni, m.inn. melodie do "Śpiewów historycznych" J.U. Niemcewicza.
5. Emilia Plater /1806-1831/. Walczyła w czasie powstania listopadowego w przebraniu żołnierza. Dosłużyła się stopnia pułkownika. Postać bohaterskiej Polki utrwalił Mickiewicz w znanym wierszu "Śmierć pułkownika".
6. Anna Tomaszewiczówna. Ukończyła studia medyczne w Szwajcarii i w roku 1878 przybyła do Warszawy, gdzie w Warszawskim Towarzystwie Lekarskim rozpoczęto przeciwko niej zaciekłą walkę zagradzającą jej drogę do praktyki szpitalnej i nawet prywatnej. Uzyskała prawo do praktyki dopiero w r. 1882 i to tylko dzięki poparciu fundatora jednego z przytułków położniczych, który miał z tego tytułu prawo do wyboru lekarza.

Dr. Tomaszewicz-Dobrska utorowała drogę następnym lekarzkom, które już całymi zastępami będą podejmować pracę. Kobiety - lekarki w poprzednich wiekach, jak okulistka Regina Pilsztynowa z XVIII w. i inn. to przypadki raczej sporadyczne.
7. Helena Wiewiórska była pierwszą adwokatką, która w r. 1925 została dopuszczona do adwokatury polskiej, torując drogę setkom innych prawniczek, zatrudnianych do tej pory jedynie w bankach, w instytucjach ubezpieczeniowych, czy w charakterze radców prawnych.

8. Wanda Wojtowicz-Grabińska została powołana na stanowisko sędziego sądu dla nieletnich w Warszawie w r. 1929. Do tej pory projekt ustawy o sądach przysięgłych przewidywał, iż "sędzią przysięgłym może być wyłącznie obywatel płci męskiej".
9. Irena Kosmowska /1880-1945/, nauczycielka, działaczka i publicystka została powołana na stanowisko wiceministra Opieki Społecznej 7 listopada 1918 r. czyli w dniu ogłoszenia Manifestu, proklamującego m.in. równe prawa dla kobiet.
10. Danuta Walas-Kobylińska, I oficer a później kapitan na statku "Kopalnia Wąjek".

KOGO NAZYWANO ...

1. Dactyma /Jadwiga Iuszczeńska/, poetka żyjąca w latach 1834-1908, autorka popularnej powieści o starym Gdańsku "Panienka z okienka" dla swego daru improwizacji nazywana była przez współczesnych "Wieszczką".
2. Elza Brandstrom, córka posła szwedzkiego, w czasie pierwszej wojny światowej za pośrednictwem Czerwonego Krzyża zorganizowała energiczną pomoc dla jeńców, a w roku 1920 uzyskała od bogatych Amerykanów niemieckiego pochodzenia fundusze na zakup osiedla Neusorge dla sierot po jeńcach niemieckich. Ponieważ jej charytatywna działalność związana była najbardziej z terenem Syberii, gdzie przebywała wśród jeńców przez 5 i pół roku - nazwano ją "Aniołem Syberii".
3. Słynna pianistka-wirtuoska i zarazem piękność XIX wieku, Maria Kalergis, przedmiot uwielbienia wielu sławnych poetów i muzyków - dla swej olśniewająco białej cery i jasnych włosów nazywana była powszechnie "Białą Czarodziejką".
4. Białym Promieniem Szwecji nazywano b. popularną w okresie międzywojennego dwudziestolecia artystkę filmową, Gretę Garbo. Wsławiła się szczególnie świetną kreacją w filmie "Dama kameliowa".

5. Florencja Nightingale /1820-1910/, Angielka - w 1854 zorganizowała wzorową opiekę nad chorymi w szpitalach frontowych. w r. 1860 otworzyła pierwszą szkołę pielęgniarstwa w Londynie, zużywając prywatne swoje fundusze, jakie otrzymała w nagrodę za swą działalność od królowej Wiktorii.
Miała zwyczaj obchodzić wieczorem cały szpital z małą lampą w ręku, stąd przydomek "Pani z lampą".
6. "Czarna Venus" to idealnie zgrabna tancerka murzyńska, Józefina Baker, występująca na wszystkich estradach świata w okresie międzywojennego dwudziestolecia.
7. Maria Jasnorzewska-Pawlikowska um. w r. 1945 w poezjach swych, podobnie jak grecka poetka Safo, opiewa miłość. Stąd przydomek "Safo słowiańska".
8. Marlena Dietrich, bożyszczce filmu z okresu międzywojennego dwudziestolecia odniosła wielki sukces w r. 1930 w filmie "Błękitny anioł" Sternberga i tytuł ten przyłgnał na stałe do niej samej. Po wojnie Marlena Dietrich zdobyła nową sławę, jako pieśniarka estradowa, fascynująca słuchaczy niskim, zachrypłym lekko głosem. Prawdziwe nazwisko Marleny - Maria Magdalena von Losch.
9. Współczesna pieśniarka paryska, Juliette Greco, dla której piszą i komponują sławni twórcy współczesnej Francji. Interpretuje piosenki tylko głosem, bez mimiki i gestu. Ponieważ obraca się głównie wśród świata artystycznego dzielnicy Saint Germain de Pres, nazwano ją "Muzą Saint Germain".
10. "Pracznica rodu Potockich", to sławna w XVIII wieku Katarzyna z Potockich Kossakowska, kasztelanowa kamieńska, która przysłowiem ten zyskała dla swoich zażartych utarczek i bojów, jakie toczyła naokoło, mając na oku tylko interes rodu Potockich. Utała się o niej opinia, jako o białogłowie, "która się nie boi ani króla w Warszawie, ani cesarza w Wiedniu, ani papieża w Rzymie". /St. Wasylewski/.

ŻYCIE KOBIET W INNYCH KRAJACH

1. Egipt - Zofia Jeżewska "Ze sfinksem w cztery oczy" Iskry 1958 r.
2. Brazylia - Janusz Makarczyk "Widziałem i słyszałem" Czyt. 1957 r.

3. Chiny - Roman Burzyński "Długonosy pije zieloną herbatę" Iskry 1959
4. India - Wojciech Żukrowski "Wędrowki z moim Guru" - MON 1960
5. Japonia - Lucjan Wolanowski "Zwierzęciadło bogini" Czyt. 1961
6. Meksyk - Helena Krzywicka-Adamowicz "Meksyk" Wiedza Powsz. 1963
7. Anglia - Zbigniew Grabowski "Anglia - wyspa nieznana" London 1946
8. Jemen /Arabia/ - Claudie Fayen "Al Hakima" Iskry 1959
9. Hiszpania - Jan Gitlin "Madonny i torreadorzy" Ks.i Wiedza 1960
10. Madagaskar - Arkady Fiedler "Gorąca wieś Ambinanitelo" Iskry 1953

KOBIETA W PRZYSŁOWIACH RÓŻNYCH NARODÓW

1. Przysłowie gruzińskie
2. " chińskie
3. " abisyńskie
4. " mongolskie
5. " murzyńskie
6. " żydowskie
7. " japońskie
8. " wietnamskie
9. " malajskie
10. " perskie

Z MYŚLIĄ O KIM PISANO TE STROFY ?

1. Jan Kochanowski o córce Orszuli - Tren VIII.
2. Adam Mickiewicz o Maryli Wereszczakównie - Do M^K...
3. Słowacki o Ludwice Śniadeckiej - Godzina Myśli
4. Cyprian Kamil Norwid o Marii Trębińskiej - Daj mi wstążkę błękitną
5. Adam Asnyk o Anieli Grudzińskiej - Gdybym był młodsz
6. Leopold Staff o żonie Heleale - "Pierwsza przechadzka

7. Jan Kasproicz o żonie Marii - Księga ubogich w. XII.
8. Julian Turin o matce Adeli - Matka
9. Władysław Broniewski o żonie, Marii Zarębińskiej - Wnukowi
10. Konstanty Gałczyński o żonie Natalii - List jeńca.

WYCINKI PRASOWE - pożyteczne i ważne

NOWE DROGI Nr.12 str. 213 ... 215

"Mija już rok od chwili, gdy rozpoczęły działalność pierwsze wiejskie kluby prasy i książki "Ruch". Sieć tych placówek rozwija się w imponującym tempie. Plany "Ruchu" przewidywały, że do końca b.r. powstanie 3 tys. klubów, a tymczasem już w tej chwili działa ich ponad 5,200...

"Ważna jest właściwa lokalizacja nowych klubów. Pierwszeństwo powinny mieć wsie, w których nie działa żadna placówka kulturalna, lub w których istnieje źle pracująca świetlica. Mniej celowe wydaje się uruchamianie klubu w dobrze prowadzonej świetlicy czy bibliotece. Zdaniem działaczy stoisko "Ruchu" hamuje wtedy działalność placówek."

/ WIEJSKIE KLUBY RUCHU - SZANSA DO WYKORZYSTANIA /

TYGODNIK KULTURALNY Nr.49 z dn. 6.XII.1964 r.

"Większość działających na wsi placówek kulturalnych z reguły pomija w swej działalności zagadnienia kultury fizycznej. Trzeba by placówki te, a zwłaszcza komisje koordynujące w województwach, powiatach i gromadach włączały sprawy kultury fizycznej do swych planów i programów działania. W budowanych na wsiach obiektach sportowych, wspartych czynami społecznymi, trzeba planować obok boisk place gier i zabaw dla dzieci, a także miejsca wypoczynku dla starszych. Szczególnej troski i większej inicjatywy wymaga także organizowanie wycieczek ludności wiejskiej do ośrodków życia kulturalnego".

/ Fragment referatu prezesa NK ZSI Czesława Wycecha
wygłoszonego na IV Kongresie ZSL /

SŁOWO POWSZECHNE nr. 288 z dn. 2 grudnia 1964

"... Domek Kata wyremontowany z funduszków SFOS-u jest siedziba Amatorskiego Teatru Propozycji "Dialog" ...

Klimat w Koszalinie sprzyja "Dialogowi". Zaczęli przed 5 laty przy WDK. Później zarejestrowane ich jako Stowarzyszenie, a Miejska Rada Narodowa wzięła ich na swój "garnuszek", czyli włączyła do swego budżetu ... Mają około 50 członków, w tym 20 wykonawców i znacznie więcej sympatyków i mają ambicję popularyzowania piękna żywego słowa.

Ambicje - którym sprzyja klimat ...

Są w Polsce różne teatry poezji, ale koszaliński "Dialog" jest zjawiskiem wręcz wyjątkowym, niepowtarzalnym."

/"DIALOG w DOMKU KATA" Zygmunt Sztaba /

Sprawą żywiołowego rozwoju ruchu klubowego na wsi zajmowano się w gmachu KC PZPR w dniu 16 grudnia na naradzie sekretarzy KW PZPR i działaczy wojewódzkich ZMW, o której relacjonuje "Trybuna Ludu" /nr. 349 z 18.12.64/. Uczestnicy narady podkreślali "duży wpływ klubów na wzrost aktywności młodzieży wiejskiej oraz zainteresowania się tą formą pracy starszego pokolenia", postulowali natomiast "potrzebę koordynacji w zakresie pracy k-o na wsi, połączenia tradycyjnych metod działania z nowymi, przeszkolenia kadr, opracowania zasad programowych a także finansowania tych ośrodków". O doniosłości ruchu powstawania klubów dla pracy k-o na wsi najlepiej świadczyć mogą cyfry: w ciągu ostatnich dwu lat liczba klubów książki i pracy "Ruchu" wzrosła z 300 do 5,5 tys., a klubo-kawiarni CRS-u z 600 do 2 tys. !

Do spraw tych nawiązuje również "Tygodnik Kulturalny" /nr. 51 z 20.12.64./ w artykule "Nic nie uronić ze społecznych wartości". Rozwój klubo-kawiarni - pisze Józef Chałasiński - musi być oparty na innych zasadach niż zorganizowany jednolicie ruch społeczny o określonej ideologii. Ruch klubo-kawiarni musi opierać się na zasadzie dostarczania ludziom możliwości indywidualnego wyboru, na zasadzie umożliwienia indywidualnej inicjatywy w wypełnianiu treścią towarzyskiego życia kawiarni.

CZYTAJCIE WYBRANE DLA WAS "Wycinki prasowe". PISZCIE LISTY, jeśli nadsuną się Wam jakieś UWAGI POLEMICZNE czy spostrzeżenia.

O klubo-kawiarnię może być oparty rozwój różnych kół amatorskiego i bardziej systematycznego zainteresowania dla różnych dziedzin nauki, praktycznych umiejętności, sztuki, muzyki, nauki obcych języków, itp."

W n-rze 11 "Liter" znajdujemy informację /M.W./ o interesującej i pożytecznej akcji popularyzacji grafiki - także w szkołach - przez Gdański Klub Marynistów. Akcja trwa i warto o niej pamiętać.

W numerze tym znajdujemy również "kartki z kroniki" lęborskiego zespołu pieśni i tańca "Młodość" /Barbara Maśnicka/ szkoda tylko, że sprzed dwu i pół lat ...

W listopadowym numerze miesięcznika "Kultura i Ty" zwraca uwagę artykuł Ewy Starczewskiej "Program telewizyjny a własny program klubu", zawierający szereg cennych uwag i spostrzeżeń mogących ułatwić i usprawnić wykorzystywanie TV w pracy k-o.

W numerze zamykającym 15-lecie istnienia /11-tym/ miesięcznika "Kultura i Życie" sekretarz CRZZ, Czesław Wiśniewski pisze o potrzebie i formach współpracy placówek k-o i środowisk twórczych ze związkami zawodowymi, wymagających "opracowania konkretnych planów długofalowych i okresowych, planów uwzględniających zainteresowania różnych środowisk, a opracowanych wspólnie z działaczami społecznymi."

Interesujące - i mogące się przydać! - cyfry obrazujące techniczne "Zaplecze kultury masowej" podaje w tym numerze Adam Budzyński, a o metodach wykorzystywania t.zw. "masowych środków przekazu" /radia i telewizji/ pisze autorka znakomitej pracy "Kultura masowa. Krytyka i obrona" /PWN 1964/. dr. Antonina Kłoskowska.

Stanisław Stachow /"Magister WOIM"/ słusznie postuluje opracowanie dokumentu określającego zakres i treść, funkcje i formy pracy poradni /nastr, metod./ "na szczeblu" wojewódzkim i powiatowym."

W "Głosie Wybrzeża" Izabela Trojanowska w cyklu artykułów zajęła się elbląskimi sprawami kultury /nr.272 "Między Trójmiastem a powiatem", nr. 278 "Krnąbrne kluby", nr. 284 "Dom dobrych nadziei", nr. 290 "Miasto i Galewnicy", nr. 295 "Elbląskie sprawy kultury"/. Ten cykl reportaży składa się na małą monografię oblicza kulturalnego miasta, nietypowego w naszym województwie, trzeciego - po Gdańsku i Gdyni - co do wielkości i uprzemysłowienia, swymi niezaspokajanymi przez Gdańsk ambicjami ciężącego ku Olsztynowi i Warszawie. Obiektywna ocena zarówno osiągnięć jak i braków placówek k-o w Elblągu, z EDK na czele, spotkała się z repliką Stanisława Ratyńskiego /"Głos Wybrzeża" nr. 297, "Za wysokie progi"/.

na którą odpowiadając I. Trojanowska raz jeszcze przyznaje, że "Gdańsk po prostu doceniając ciężar gospodarczy Elbląga, niestety nie widzi w pełnym wymiarze możliwości i potrzeb tego miasta w dziedzinie kultury".

K S I A Ż K I ... K S I A Ż K I ... K S I A Ż K I ...

ALEKSANDER MALISZEWSKI - U brzegu mojej Wisły W-wa 1964 s.414 zł. 30 nakł. 10.000.

Ten XVII już tom ładnej serii "Biblioteka Syrenki" ukazuje się u progu dwudziestej rocznicy wyzwolenia Warszawy. I w konfrontacji z tą rocznicą szczególnej wymowy nabiera obraz głodnego studenckiego życia gnieźdzącego się kątem w odnajmowanych "wspólnych pokojach" Al. Maliszewski, autor pełnych uroku sztuk teatralnych "Droga do Czarnolasu" i "Ballady i romanse" wraca w tej opowieści do swoich lat dzieciństwa i młodości, spędzonej wspólnie z przyjaciółmi, których nazwiska, stanowią dziś ozdobę polskiej literatury.

ZUZANNA RABSKA - Moje życie z książką Wrocław 1964, Ossolineum, s.507 zł. 45, nakł. 4.800.

Ta książka jest również opowieścią o Warszawie, ponieważ najściślej związane z tym miastem było życie autorki, poetki, publicystki i zamilowanej bibliofilki. Przez karty jej wspomnień przesuwa się cały warszawski świat literacki. Jest w tej książce niezwykle bogactwo interesujących szczegółów. Specjalnie ciekawy, jako że najbliższy naszych czasów, jest rozdział "Groza i zagłada" /1939 - 1945/. Należy zapamiętać sobie, by zajrzeć do tej książki po wartościowe materiały przed Dniami Oświaty.

WARZAWSKI KALENDARZ ILUSTROWANY " STOLICY " - 1965 Wyd. "Stolica" s. 172 zł. 15.- Nakł. 22.000.

Z uwagi na jubileuszowy charakter kalendarz jest szczególnie bogato i pięknie zilustrowany i obfituje w mnóstwo cyfr, dat, nazwisk i faktów. Przeszłość z terażniejszością podają sobie ręce na kartach kalendarza, w którym życie codzienne dawnej i obecnej stolicy przegłąda się jak w zwierciadle. Rubryka "Patronowie ulic Warszawy" dostarcza wiele cennego materiału do rozmaitych quizów i zgaduj - zgaduli.

Jan Zygmunt Jakubowski STEFAN ŻEROMSKI W-wa 1964 PZWS, str. 403
zł. 29, nakł. 25.000.

Kolejny, wartościowy tom Biblioteki "Polonistyki" jest jak gdyby uwieńczeniem Roku Żeromskiego, zawiera bowiem kwintesencję dawnej i współczesnej wiedzy o tym wielkim pisarzu. Zgodnie z przyjętą kompozycją i ten tom ukazujący się w serii Biblioteka Polonistyki składa się z obszernego słowa wstępnego o pisarzu, z jego osobistych notatek i korespondencji, ze wspomnień o nim współczesnych i z jego portretu skreślonego piórami krytyków. Na końcu książki znajduje się garść wierszy o Żeromskim. Całość na dobrym papierze, opatrzona źródłowymi przypisami i bogato zilustrowana. Jest to siódma książka o Żeromskim wydana w bieżącym roku /trzy pozycje Moniki Warneńskiej wznowienie monografii Artura Hutnikiewicza i szkiców prof. Borowego oraz opowieść wspomnienie Hanny Mortkowicz-Olczakowej./ "Rok Żeromskiego", rok obchodów, akademii, okolicznościowych imprez mamy już za sobą, przed sobą natomiast dalsze lata rzetelnego zainteresowania bogatą twórczością tego autora. I tu książka Jakubowskiego odda nieocenione usługi.

Arnold Szyfman LABIRYNT TEATRU Warszawa 1964, Wyd. Artystyczne i Filmowe, str. 300, zł. 40, nakł. 10000.

Jest to pierwszy z trzech zamierzonych tomów, w którym autor, znany i zasłużony człowiek teatru, długoletni dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie - opisuje polskie życie teatralne i dzieje stworzonych i prowadzonych przez niego instytucji. Tom ten obejmuje lata od urodzenia Szyfmana do r. 1918. Drugi tom ma nosić tytuł Zagubiony w labiryncie i będzie obejmował lata 1919-1939, trzeci - Wyjście z labiryntu - autor chce doprowadzić do r. 1965 czyli do otwarcia Teatru Wielkiego. Autor zaczął pisać swoje wspomnienia, mając lat prawie 80. Książka ta jest więc podsumowaniem bogatego, ciekawego, wypełnionego ciągłą pracą żywota.

C I E K A W O S T K I

Z

ROŻNYCH SZUFLADEK

Rada Ekonomiczna i Socjalna ONZ opracowały projekt reformy kalendarza, która być może wejdzie w życie za kilka lat.

Wg. tego projektu rok ma się dzielić na 12 miesięcy i 54 tygodnie, przy czym zawsze miałyby się zaczynać od niedzieli i pierwszy miesiąc każdego kwartału liczyłby 31 dni, a dwa następne po 30.

Po podzieleniu roku na 54 tygodnie nadal pozostaje w latach normalnych jeden dzień dodatkowy, a w latach przestępnych dwa. Autorzy projektu proponują dni te wykorzystać jako ogólnoświatowe święto bez daty, obchodzone między ostatnim dniem grudnia a pierwszym stycznia.

W latach przestępnych drugie takie święto wypadłoby latem.

W zreformowanym kalendarzu poszczególne daty świąt, rocznic, imienin urodzin itp. przypadłyby zawsze w te same dni tygodnia.

Kalendarz, którym posługujemy się obecnie, wprowadzony został w r. 1582 przez papieża Grzegorza XIII i stał nazywa się "gregoriański".

x x x

Na tegorocznej wystawie "najpiękniejszych książek z całego świata" w Lipsku - wyróżnienie otrzymała książka "Zamek siedniu dębów"

J.A. Zaremby, ilustrowana przez Bożennę Truchanowską i Wiesławą Majchrzaka.

x x x

Po raz pierwszy w październiku roku 1964 polski film zaprezentowano publiczności arabskiej na IV międzynarodowym Festiwalu Filmowym w stolicy Libanu, Bejrucie.

Liban, przyzwyczajony do amerykańskich filmów rozrywkowych i sentymentalnych dramatów egipskich, ocenił bardzo pozytywnie ambitne filmy polskie /"Jak być kochaną" Hasa, "Pociąg" Kawalerowicza i "Eroikę" Munka/ czego dowodem pochlebne recenzje i fakt, że jeden z poważniejszych działaczy kulturalnych oświadczył w prasie "Festiwal nasz ma sens, bo odkryliśmy film polski".

x x x

Miastem, o którym dużo się mówi - nie tylko w woj. katowickim - jest RYBNIK. Są tam nie tylko najnowocześniejsze kopalnie, ale miasto to staje się również b. poważnym ośrodkiem życia literackiego.

Organizowane tam początkowo lokalne Dni Poezji przekształciły się już w imprezę ogólnopolską. W tegorocznych Dniach Rybnika w spotkaniach z pisarzami z całego kraju wzięło udział 17 tys. mieszkańców z powiatu rybnickiego, były występy teatrów poezji i nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na wiersz, opowiadanie i reportaż związany z tematyką pracy w Rybnickim Okręgu Przemysłowym. ZŁOTA LAMPKE GÓRNICZA czyli I nagrodę za wiersz i reportaż otrzymał Tadeusz Kijanka.

x x x

Amatorski Klub Filmowy "Gong", działający przy Woj. Domu Kultury w Kielcach, włączając się do obchodów Roku Żeromskiego, nakręcił film będący konfrontacją tego, co o kielecczyźnie pisał Żeromski w swoich dziennikach i w swojej twórczości - z tym, do dla województwa tego zrobiono w Polsce Ludowej.

Wartościowy film po przeniesieniu na szeroką taśmę ma być udostępni-
ny całemu społeczeństwu.

W ciągu 20 lecia Polski Ludowej dzieła Stefana Żeromskiego wydano w łącznym nakładzie 5256.000 egzemplarzy. Najwięcej wydań, bo aż 20 miała powieść "Ludzie bezdomni", następnie - "Przedwiośnie" - 19 wydań, "Szyzyfowe prace" - 17, i "Popioły" 14 wydań.

x x x

Sławna polska artystka dramatyczna, Helena Modrzejewska, która w drugiej połowie XIX wieku opuściła Polskę, w sumie była znacznie czynniejsza jako aktorka grająca w języku angielskim, niż polskim i nieporównanie szersze jest echo jej występów utrwalone w prasie amerykańskiej aniżeli polskiej. Do dzisiejszego dnia wspomnienie "pani Heleny" jest w Ameryce tak żywe, że wiele osób samorzutnie uzupełnia wydany tam przed laty almanach "Helena Modrzejewska" o nowe przyczynki, informacje itp.

K R O N I K A

Wzorem roku ubiegłego Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego zorganizowało w październiku 1964 r. jesienne Święto Pieśni i Tańca dla szkół podstawowych naszego województwa. Jesienna impreza tego rodzaju spotkała się zrazu z pewnymi oporami, bo to i rok szkolny dopiero się roz-

począł, mało więc czasu na przygotowanie nowego i powtórzenie starego repertuaru no i właściwa szkołom "płynność kadr" / odchodzi klasa VII, a przychodzi do chóru i orkiestry surowa klasa IV/ - ale opory zostały przełamane i przeglądy spełniły swoje zadanie. O ile w roku ubiegłym istotnie odczuwało się spore nieprzygotowanie szkolnych chórów i orkiestr do jesiennych występów - o tyle w roku bieżącym poziom ogólny podniósł się niewspólniermie wysoko. Stąd wniosek: świadomość konieczności przygotowania zespołu do występu krótko po rozpoczęciu roku szkolnego wymaga od instruktorów zmiany stylu pracy, co wychodzi zespołom wyraźnie na dobre.

Wzrost poziomu artystycznego w szkołach podstawowych widoczny jest przede wszystkim w pracy chórów. Tegoroczne przeglądy zespołów artystycznych szkół podstawowych odbyły się w czterech miejscowościach: w Gdańsku - Nowym Porcie, w Nowym Dworze, w Tczewie i w Lęborku. Zatarła się różnica poziomów pomiędzy szkołami miejskimi i wiejskimi. Wiejskie chóry szkolne dogoniły chóry w miastach i w tej chwili można już śmiało powiedzieć, że dzieci ze szkół podstawowych naszego województwa są naprawdę rozspiewane. To też oceniająca przegląd komisja miała niełatwe zadanie. Które zespoły wyróżnić? W ocenie wzięto więc pod uwagę nie tylko jakość wykonania pieśni, lecz również stopień ich trudności, jak i dobór programu.

Na czoło wysunęły się chóry: szkoły podstawowej Nr. 39 z Gdańska /instruktor mgr Stanisław Kwiatkowski/, szkoły podstawowej Nr.14 z Gdyni /instruktor mgr Maria Zamorska/ i szkoły podstawowej w Łebie /instruktor Teresa Gałązka/.

Gorzej zaprezentowały się w tym roku orkiestry szkolne i Domów Kultury Dzieci i Młodzieży. Właściwie tylko jeden powiat elbląski pokazał w tej dziedzinie dobrą pracę. Wyróżniono więc kapelę szkoły podstawowej w Suchaczu powiat Elbląg i kapelę międzyszkolną złożoną ze szkół podstawowych wiejskich w Suchaczu, Żurawcu i Pogrodziu.

Na podstawie tegorocznych przeglądów można wysnuć wniosek, że praca zespołów artystycznych w szkołach podstawowych odgrywa podwójną, niezmiernie ważną rolę. Przede wszystkim - dzieci się umuzykalniają. Wynoszą jakieś trwałe korzyści w zakresie - bardzo zresztą minimalnym - wiedzy muzycznej, ale wystarczającym, by zainteresowanie muzyczne młodego pokolenia pobudzić. Zwłaszcza na wsi - dzieci opuszczające szkołę podstawową i zostające w swojej wsi - nabrawszy w szkole nawyku muzykowania - będą w przyszłości same kształtować muzyczne życie swego otoczenia. Będą i poza szkołą muzykować. Dzieci, które grają w szkolnych

orkiestrach i kapelach - wynoszą ze szkoły umiejętność gry na akordeonie, gitarze, skrzypcach, kontrabasie czy klarncie.

Po drugie - dzieci uczą się pracy zespołowej i uczą się również odbierania muzyki. O ile w ubiegłym roku dużo można byłoby zarzucić tym samym dzieciom w odniesieniu do estetyki estradowej, jak i zachowania się na widowni - o tyle w roku bieżącym estetyka wzrosła kolosalnie, a zachowanie się na widowni było prawie bez zarzutu. Widzieliśmy na estradach dzieci starannie ubrane, bardzo schludne i bardzo zdyscyplinowane. Na widowni - dzieci naprawdę słuchały z zainteresowaniem tego, co dzieje się na estradzie, gorąco reagowały na występy oklaskami, impreza była dla nich prawdziwym przeżyciem kulturalnym.

Serdeczne słowa uznania należą się tutaj nauczycielom i instruktorom. Wzrosło również zaangażowanie się w pracę wychowania estetycznego kierownictwa szkół. Wielu kierowników szkół uczestniczyło w tegorocznych przeglądach, /choć jeszcze nie wszyscy/, a to ogromnie podnosi rangę tej imprezy w oczach młodych wychowanków.

Kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego należy pogratulować pomysłu organizowania jesiennych przeglądów, jak i wyrazić uznanie za serdeczną opiekę jaką roztoczyło nad umazykaniem naszych najmłodszych obywateli.-

J. Chybowska

x x

Wojewódzki Przegląd Teatrów Małych Form, w dniu 9 listopada był drugim etapem zeszłorocznego Przeglądu, który wyłonił zwycięzcę. Zespół Domu Kolejarza w Tczewie z programem "Tu stacja uśmiech" miał w tym roku konkurentów w postaci nowopowstałych zespołów, miał jednak również zagwarantowany z roku ubiegłego udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Małych Form. Nasuwa się więc pytanie, czy w związku z tym tegoroczny Festiwal był potrzebny. Napewno tak, przede wszystkim dlatego, że stał ^{się} on pretekstem do konfrontacji naszych ciągle jeszcze niewielkich doświadczeń z zakresem Teatru Małych Form. Również jednak i dlatego, że w porównaniu z ubiegłym rokiem wykazał większe zainteresowanie zespołów amatorskich tą ciekawą i niełatwą formą estrady. Do przeglądu stanęło 5 zespołów.

Zespół szkolny z Kwidzyna pod kier. kol. Mościbrodzkiej pokazał niedopracowaną jeszcze, ale już ambitną w poszukiwaniu rozwiązań estradowych formę inscenizacji żołnierskich wspomnień i piosenek, bez konferansjera, lecz z dwoma kukiełkami spełniającymi rolę narratorów.

Zespół z PSS Gdynia trafił na Przegląd Małych Form przez niedopatrze- nie raczej, gdyż reprezentował tradycyjną składankę z konferansje- rem, recytatorami i zespołem gitar elektrycznych, składankę, której po- szczególne punkty nie miały żadnej myśli wiążącej, które można było śmiało zamienić na inne, wyrzucić, przestawić, mimo że poszczególne punkty były grane i recytowane niezłe. Program ten na tle Przeglądu -- był wyraźnym dowodem, jak bardzo Teatr Małych Form może górować i gó- ruje nad tradycyjną formą tzw. części artystycznej na akademii.

Trzy pozostałe zespoły reprezentował bowiem, każdy w innych propor- cjach i charakterze -- cechy prawdziwego Teatru Małych Form.

Pierwszeństwo w omówieniu należy się tu zespołowi z Tczewa. "Tu stac- ja uśmiech" to widowisko muzyczno-taneczne, o dużych walorach muzycz- nych i o klimacie związanym ściśle tematyką z pracą środowiska. Wyko- rzystano tu w pełni elementy dekoracyjne i rekwizyty kolejowe. Zawią- zano fabułę, wątlą ale trzymającą wszystkie punkty programu w pewnej- więzi. Pociąg się opóźnia więc podróżni omawiają problemy kolei, ślu- chają piosenek o kolei i innych śpiewanych przez podróżujących śpie- waczki, które jadą na Festiwal, oglądają tańce kolejarskie, denerwują się i żalą, opowiadają aktualne dowcipy, czytają ogłoszenia, a przede wszystkim śpiewają, śpiewają, śpiewają. Na tej przewodze elementu mu- zycznego, nawet kosztem niezbyt dopracowanego słowa i niemałomniej- szych literacko tekstów, zauważył z pewnością talent kierownika zes- połu, świetnego muzyka, p. Apta, który stworzył z całości widowisko przede wszystkim muzyczne -- rodzaj kolejarskiego wodewilu.

Wobec tylu zalet tym większa szkoda, że zespół obniżył swoją rangę przez niejednolity rodzaj kostiumów, co mu słusznie jury wytknęło, zalecając koniecznie wprowadzenie poprawek przed występem ogólnie -- polskim.

Zespół Woj. Domu Kultury w Gdańsku pod kierunkiem Urszuli Mor - dzewskiej zaprezentował z kolei widowisko o silnych walorach lite - rackich i teatralnych. "Żywot człowieka poczciwego" to montaż wier- szy Gałczyńskiego przede wszystkim, a ponadto Kubiaka, Różyckiego, Załuckiego, Gozdawy i Stępnia, który pokazuje kłopoty i radości na- szego życia od kolebki aż do kolebki ... wnuka. Program ambitny, za- angażowany w nasze codzienne "być albo nie być", z dobrymi rozwiąza- niami reżyserskimi -- miał jedną dużą wadę. Zabrakło mu opracowania muzycznego i wokalistów. Dobry pianista i jeden śpiewak zbyt późno -- włączyli się w pracę zespołu, a niektórym zdolnym recytatorom po pro- stu" słoń nadepnął na ucho". Mocną stroną programu było więc odwrot --

nie niż w Tezewie słowo, szczególnie świetny teatrzyk "Zielona gęś" Gałczyńskiego, zabrakło natomiast dobrych numerów wokalnych.

Trzeci, młody ale bardzo ambitny zespół z Kwidzyna pokazał interesujący mimo że bardzo króciutki - program p.t. "Ona ma 20 lat". Zespół zainscenizował podróż po miastach polskich, pokazał je w piósenke, wierszu, a nawet w obrazach, używając do tego rzutnika. Całość związał bardzo teatralny, trochę zbyt mało wykorzystany pomysły podróży młodzieży autostopem po kraju i piosenka pod tym tytułem. Równowaga słowa, muzyki i tańca oraz zakomponowanego ruchu była tu chyba najlepiej utrzymana. Powtarzały się natomiast trochę sytuacje i dobrze, że nie przeciągnięto tego widowiska, bardzo młodego, sympatycznego i na 20 lecie bardzo potrzebnego. W sumie każdy z trzech omawianych zespołów zdobył już ostrogi w Teatrze Małych Form i nigdy już zapewne nie zadowolili się mniej ciekawą i ambientną niż ta forma.

S. Janowicz Lachnitt

x x x

29 listopada odbył się w Warszawie VIII Zjazd federacji Dyskusyjnych Klubów Filmowych.

Instruktor Woj. Domu Kultury, operator Krzysztof Romanowski, jako jeden z uczestników tego zjazdu, relacjonuje:

" W obecnej chwili mamy w kraju 171 Dyskusyjnych Klubów Filmowych, z czego 16 % działa przy Domach Kultury, 17 % w wojsku, 24,3 % to Kluby Młodzieżowe, a 20 % - Kluby Robotnicze.

Od VII zjazdu federacji wiele zmieniło się na korzyść. Podniósł się poziom Biuletynu DKF, będącego podstawowym źródłem materiałów programowych i została przywrócona specjalna pula filmów zakupywanych tylko do rozpowszechniania w DKF, ponadto obniżono opłaty za wynajem filmów z Centrali Filmów oraz opłaty za wynajem sal kinowych. Zakwestionowano też zasadę, że Dyskusyjny Klub Filmowy musi być samowystarczalny.

Ministerstwo Kultury wysłało do odpowiednich instancji i instytucji pismo, zalecające pomoc dla już istniejących i świeżo powstających klubów. Jest więc nadzieja, że DKF będą nareszcie traktowane, jako jedna z poważnych form pracy kulturalnej.

Rozwój i sytuacja DKF kształtuje się bardzo rozmaicie w różnych województwach. Gdańsk jest, niestety, jednym z najsłabszych rejonów. Działają tu obecnie jedynie dwa kluby, zrzeszone w federacji: studencki "Żak" i DKF przy Domu Rybaka we Władysławowie. Przoduje natomiast województwo wrocławskie, gdzie działa 27 klubów filmowych, z czego 11 w samym Wrocławiu.

W czasie dyskusji zjazdowej padło wiele gorzkich słów pod adresem ludzi odpowiedzialnych za kulturę, jak: kierownicy wojewódzkich i powiatowych domów kultury oraz kierownicy wydziałów kultury WRN.

Na szczególne trudności napotykają młodzieżowe DKF przy szkołach i przy Powiatowych Domach Kultury, nie mające możliwości pracy w normalnych salach kinowych w oparciu o aparaturę 35 mm. W takich wypadkach podstawą pracy musi być aparat 16 mm. a odpowiednią pulę filmów winien dostarczyć "Filmos". Zjazd podjął uchwałę zalecającą ścisłą współpracę z Filmosem.

Na taśmie 16 milimetrowej możnaby też rozpowszechniać w DKF-ach filmy amatorskie, realizowane przez Amatorskie Kluby Filmowe.

Plon konkursu na takie filmy, pokazany ostatnio w Lublinie, świadczy o tym, że byłoby co oglądać.

Ruchowi DKF-ów brak jest rozgłosu i reklamy i zadbanie o tę konieczną oprawę stanowi również jedno z zadań na najbliższą przyszłość.

K. R.

x

x

x

We Wrocławiu między 5 a 12 grudnia spotkało się 20 najlepszych zespołów Małych Form Teatralnych. Wybranie spośród nich najlepszego nie było łatwym zadaniem dla jury w składzie: reż. Jadwiga Grosman - Nardzewska, Dyr. CPARA F. Jakubowski, reż. J. Gruda, Jarosław Abramow, Przedstawiciel Min. Kultury i Sztuki Eugeniusz Wyszkowski, kompozytor Maklakiewicz i plastyk scenograf Zenobiusz Strzelecki.

Przeegląd wykazał wielkie bogactwo różnorodnych form: kabarety literackie, kabarety typu buduarowego, faktomontaże z muzyką i piosenką, teatr poezji, balet, teatr jednego aktora, składanki rewiowe ...

Ta mieszanina form jest świadectwem, iż sprawa dojrzała jak najbardziej, ażeby opracować kryteria i wytyczne teatrów małych form i opatrzyć te wskazówki odpowiednią biografią, pomocną w doborze repertuaru. Mimo dobrego na ogół poziomu tylko nieliczne z zespołów odpowiadały wymogom organizatorów festiwalu, to znaczy prezentowały teksty o dużych

wartościach ideowych i literackich i odznaczały się pomysłowością w ich doborze i układzie.

Należy tu wymienić zespół studencki SALAMANDRA z Krakowa, który dostarczył wielu przeżyć artystycznych miłośnikom Mrożka, inscenizując jego "Ucieczkę na południe" w sposób twórczy, ewokując genezę jego twórczości, prowadząc całość w żywym tempie ostro i drapieżnie.

Program najbardziej adekwatny w pojęciu teatru małych form za - prezentował doskonały kabaret ZSP z Torunia "Lutynek". Był to pro - gram złożony z bardzo dobrze skomponowanych tekstów własnych i z ciekawej inscenizacji piosenek. Wszystko o zwierzętach żartem - aluzja do wad ludzkich. W programie uderzała równowaga słowa, muzyki i ewolucji tanecznych. Każdy gest na scenie uzasadniony, każdy rekwizyt funkcjonalny. Piosenka idealnie wynikająca i łącząca się z tekstem słownym. W sumie dowcipny, miły dla oka i ucha spektakl.

To samo dotyczy kabaretu "NIETOPERZ" Pracowników Służby Zdrowia w Gdańsku, który bawił świetnie opracowanym inscenizacyjnie i aktorsko programem i tekstami literacko zaawansowanymi.

To samo możnaby powiedzieć o wspaniałej inscenizacji "Monachomachii I. Krasickiego", wystawionej przez młodzież Liceum Ogólnokształcącego ze Słupcy woj. poznańskiej, gdyby nie kontrowersyjne opinie, że tego rodzaju spektakle należy uważać raczej za teatr poszji.

W tym miejscu nasuwa się pierwszy wniosek, że właściwie tylko zespoły studenckie wiedzą, jak ma wyglądać teatr małych form. Czyżby tradycja teatrzyków studenckich, czy w ogóle sprawa inteligencji, poczucia estetycznego i dobrego smaku ?

Co się tyczy drugiego postulatu organizatorów festiwalu, aby zespoły wykazały się aktualnością tekstów i trafnością zastosowania ich w konkretnych środowiskach - to został on w zupełności zrealizowany. Zespoły korzystały z satyrycznych gotowych tekstów, lub dobrych tekstów własnych, wytykających narodowe wady Polaków, ukazujących zły i dobry klimat regionów itp.

Gorzej natomiast było z umiejętnością utworzenia z programu artystycznej całości. Sposób podania, układ kompozycyjny stał często pod dużym znakiem zapytania. Nie chodzi bowiem o naśladowania genre'u i emploi zawodowych aktorów estradowych, o bardzo mierne parodiowanie starych piosenek, o niezdolnie zgrywanie się w parodiowaniu sentymentalnych, miłosnych zapalów i uniesień - a to również prezentowane było na festiwalu.

I tak nie zdał egzaminu "Program z erratą" ZSP w Warszawie /teatr "Hybrydy"/ ani teatr "Gliwice" z programem "Wielka tajemnica gabinetu". Nieciekawie i mało ambitnie wypadł kabaret "Kameleon" z Wrocławia "1000 słów na 1000-lecie", powierzając mało zdolnym członkom zespołu teksty zaczerpnięte z programu Jamy Michalikowej /historia Polski na wesoło inscenizowana w danym wypadku często trywialnie/.

Reprezentantem Gdańska na wrocławskich eliminacjach centralnych był zespół Domu Kultury Kolejarza z Tczewa. Zespół z programem "Tu stacja "Uśmiech" - zaskoczył jurorów samym niecodziennym /a właściwie jak najbardziej codziennym/ tematem - problemy komunikacji, kolejniactwa, kłopoty pasażerów itd. Tczew wprowadził do swego programu element rewiowy, w związku z czym przypisywano mu cechy music-hallu. Pozytywną ocenę zdobyła strona muzyczna programu, zarzucono natomiast brak umiejętnego doboru tekstów literackich, często improwizacje słowno-sytuacyjne i nieczystość dykcji. Negatywnie ustosunkowano się również do rozwiązań plastyczno-kostiumowych. Tu trzeba zaznaczyć, że nie wyszło na dobre zespołowi niezastosowanie się w ostatniej chwili do uzgodnionych uprzednio wskazówek co do kostiumów. Sprawą najbardziej niefortunną, która wpłynęła na ujemny werdykt jury było to, co powinno być przestroga dla wszystkich zespołów na przyszłość - nie wolno mieszać różnych gatunków /albo składanka, albo rewia/. Program teatrów małych form musi być jednorodny strukturalnie.

Z festiwalu wrocławskiego należałoby wyciągnąć wniosek:

Na przyszłych festiwalach powinien obowiązywać przy klasyfikacji i ocenie podział na kategorie: grupa amatorska, akademicka, szkolna.

/ M. Wilamowska /

x

x

x

W Lublinie odbył się XII ogólnopolski konkurs na film amatorski, do którego stanęli również filmowcy - amatorzy z Gdańska. Na konkursie zaprezentowano 163 filmy, czyli tyle, ile wynosi roczna produkcja Wytwórni Filmów Dokumentalnych. Tu dopiero wbrew temu, co się mówi o braku w filmach prawdziwego obrazu naszego kraju /Jerzy Toeplitz/, o oderwaniu się od konkretnych warunków społecznej rzeczywistości Polski, budującej socjalizm /Władysław Gomułka/ - można było zobaczyć na ekranach Polskę. Cały plon konkursu to jedna wielka lekcja Polski. Filmy "Mój Tato", "Zwycięzcy", "Narodziny człowieka", "Ofelia", "Piotr", "Porwanie sieci", "U Brzégów Katalonii"

czy "Romanza Ludzika" to wszystko pozycje godne uwagi, dobre, a niektóre wręcz bardzo dobre.

Konkurs lubelski udowodnił jeszcze raz, że jesteśmy narodem bardzo utalentowanym filmowo i że przyczyn kryzysu naszej kinematografii nie należy doszukiwać się w nieudolności twórców.

Moralnym zwycięzcą konkursu została X Muza z Gdańska, jeden z najlepszych klubów filmowych w Polsce. Jemu też przypadła nagroda srebrnego koziołka za film "Ofelia", jako najambitniej realizujący hasło konkursu "W dwudziestolecie Polski Ludowej".

I nagrodę w dziedzinie filmu fabularnego otrzymał film "Narodzony człowiek" R. Wawrynowicza oraz film "Mój tato" Romualda Zielażka z Poznania.

Duży sukces odnieśli również słuchacze Studium Filmowego przy Woj. Domu Kultury w Gdańsku, A. Subola i K. Chudzicki, otrzymując III nagrodę w dziale filmów różnych za film "Ukamieniowanie", zrealizowany przy pomocy WDK w Amatorskim Klubie Filmowym "Koga".

Do finału konkursu weszła także etiuda, pt. "Do szczęścia" zrealizowana przez innego słuchacza Studium, Cz. Duraja. Wyświetlona na pokazie spotkała się z ciepłym przyjęciem widzów.

Warto zaznaczyć, że na konkurs lubelski pojechało aż 10 słuchaczy Studium Filmowego z WDK i że wszyscy brali aktywny udział w dyskusjach i spotkaniach. Ale najcenniejszą lekcją była dla nich przede wszystkim możliwość konfrontacji własnych prac z filmami realizowanymi przez innych amatorów z całej Polski.

/ K. Romanowski /

x x x

W lokalu Wojewódzkiego ZMW w Gdańsku odbyło się zebranie zarządu Wojewódzkiego Związku Teatrów Amatorskich. Prezes ZTA Lucjan Czyżewski przedłożył zebranym do akceptacji projekt, omawiający ogólne zasady organizacji Wojewódzkiej Sceny Amatorskiej w Gdańsku, który po drobnych poprawkach zatwierdzili członkowie zarządu.

W myśl tego projektu Wojewódzka Scena Amatorska będzie stałą sceną dla amatorskiego ruchu artystycznego, zorganizowaną celem rozwijania zdolności twórczych członków i popularyzowania sztuki poprzez uczestnictwo w działalności artystycznej i wychowawczej zespołów amatorskich na ziemi gdańskiej.

Winna ona stać się miejscem przeglądów najlepszych amatorskich zespołów artystycznych /po zakwalifikowaniu ich przez komisję artystyczną ZOW i ZTA/, zobowiązanych również do występu na zlecenie swych opiekunów.

x x x

W czasie dorocznego podsumowania dorobku szkolnych zespołów artystycznych z-ca kierownika Wydziału Kultury Prez. W.R.N. w Gdańsku wręczył specjalną nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki w postaci magnetofonu Inspektoratowi Oświaty w Starogardzie za staranne i pomysłowe przygotowanie imprezy artystycznej w okresie Dni Kociewia.

W stosunku do ubiegłego roku zaznaczył się ogromny rozwój szkolnych zespołów, co świadczy o tym, że wychowawcy wspólnie z rodzicami i opiekunami szkół włożyli wiele wysiłku w organizację wolnego czasu po zajęciach szkolnych.

Spośród nagrodzonych i wyróżnionych zespołów szkolnych należy wymienić zespół teatralny V Liceum Ogólnokształcącego w Oliwie, który za ambitne wystawienie sztuki Kruczkowskiego "Niemcy" /reżyser J. Andrzejewska/ otrzymał nagrodę przechodnią "Bursztynową maskę".

Trzeba zaznaczyć, że bardzo dobre wyniki w pracy pozaszkolnej mają nie tylko zespoły Gdańska czy Gdyni, ale również młodzież z małych miasteczek, a nawet osiedli, jak Suchacz, czy Żurawiec w powiecie elbląskim.

x x x

UWAGA

Uzupełniając przeoczoną datę w Kalendarzyku Rocznic Wyzwolenia, zamieszczonym w poprzednim numerze "INFORMATORA" - podajemy, że wyzwolenie Nowego Dworu, pow. gdański nastąpiło 16.III.45.

K O M U N I K A T Y

Ważniejsze imprezy ogólnopolskie w r. 1965.

1. Dni Oświaty, Książki i Prasy /maj, w tym: Dzień Działacza Kultury/.
Uroczysta Centralna inauguracja roku kulturalno-Oświatowego 1965/
1966 poprzedzone obchodami w powiatach i województwach - wrzesień/.

2. Imprezy czytelnicze

3. Festiwale i konkursy amatorskiego ruchu artystycznego:

- XI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski /zak. marzec 1965 /,
- III Ogólnopolski Festiwal Teatrów Poezji /zak. lipiec 1965 r./
- IV Puławskie Spotkanie Lalkarzy /czerwiec 1965 r./
- Festiwal Amatorskich Chórów o Laur XX lecia /zak.lipiec 1965 r.
- Festiwal Amatorskich Zespołów Jazzowych /zak.grudzień 1965 r./
- Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego /zak. maj 1965 r. /
- Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego /grudzień 1965 /
- Tydzień Folkloru Polskiego /Wrzesień 1965 r./
- Ogólnopolska Wystawa Amatorskiej Fotografii /listopad 1965 r./
- Konkurs "Wieś bliżej Teatru".

a/ Konkurs trwa od 1.I.1965 r. do 22.VII.1966 r.

b/ Zgłoszenia wpływają do Wydziału Kultury.

c/ Szczególna uwaga Wojewódzkich Komisji Konkursowych powinna być zwrócona:

w sprawach organizacyjnych - na szeroki udział wszystkich wielkich placówek k-o i organizacji,

w sprawach programowych - na wykorzystanie spektakli teatru TV i teatru Polskiego Radia; na pogłębienie wiedzy o teatrze oraz utrzymywanie systematycznych kontaktów z teatrem zawodowym; na zorganizowanie i działalność kół miłośników teatru.

d/ Nagrody dla placówek i działaczy wiejskich fundują Prezydium WRN oraz współorganizatorzy szczebla wojewódzkiego.

- W drugiej połowie roku zostaną ogłoszone założenia Ogólnopolskiego Festiwalu Kulturalnego /wrzesień 1965 r. i rok 1966/, którego celem będzie aktywizacja kulturalna środowisk przez masowe imprezy kulturalne /zakończenie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego/.

x x x

UWAGA

Powiatowe Domy Kultury, Kluby, Swietlice, Biblioteki! Czekaają na was liczne i cenne nagrody: od wartościowych zestawów książek do 5.000 zł. /indywidualnie/ lub telewizora, motoroweru czy magnetofonu /zespółowo/.
Warunkiem ich zdobycia - udział

w konkursie pod nazwą "ZŁOTY KŁOS DLA TWÓRCY -
SREBRNE DLA CZYTELNIKÓW".

Z powyższego zestawu książek należy wybrać trzy dowolne, przeczytać je i z odpowiednią motywacją, dlaczego zasługują na nagrodę - umieścić ich tytuły na kuponie konkursowym, wyciętym z któregokolwiek numeru "Dziennika Ludowego" i przesłać do redakcji.

Nagrody będą rozlosowane wśród tych uczestników konkursu, którzy wykażą się jak największą liczbą przeczytanych książek /spośród wymienionych na liście/.

Wykaz książek konkursowych:

- Julian Tuwim - Zbiory poezji do wyboru
Stanisław Pięta - Poezje zebrane
Józef Ozga-Michalski - do wyboru: Polska, Druga strona księżycy, Walc karnawałowy, Dzień stworzenia, Kartki partyzanckie, Czernek i Anna, Lutnia wiejska, Pełnia.
Leon Kruczkowski - Szkice z piekła uczciwych
Maria Dąbrowska - Gwiazda zaranna
Igor Newerly - Pamiątka z celulozy
Janina Broniewska - Dziesięć serc czerwonych
Tadeusz Borowski - Wybór opowiadań
Jerzy Andrzejewski - Popiół i diament
Jerzy Putrament - Wrzesień
Wilhelm Mach - Agnieszka córka Kolumba
Tadeusz Konwicki - Sennik współczesny
Wojciech Zukrowski - Wędrowki z moim guru
Bohdan Czeszko - Pokolenie
Jan Gerhardt - Czas generała
Zenon Kosidowski - Opowieści biblijne
Zbigniew Załuski - Przepustka do historii
Władysław Machejek - Rano przeszedł huragan
Wilhelm Szewczyk - Trzciny
Ernest Bryll - Ojciec
Waldemar Kotowicz - Frontowe drogi
Wspomnienia, pamiętniki do wyboru:

1. Awans pokolenia
Miesiąc mojego życia
Nowe pamiętniki chłopów
2. Franciszek Mleczo - Wieś rodzinna wzywa

UWAGA

Uroczystość wręczenia nagród, połączona z wielką imprezą artystyczną odbędzie się w najaktywniejszej bibliotece w czasie Dni oświaty, Książki i Prasy w r. 1965.

A zatem wypełnione kupony należy przesyłać do redakcji "Dziennika Ludowego" w Warszawie do 1 kwietnia 1965 r.

SPIS TRESCI INFORMATORA za rok 1964

Zagadnienia oświatowe

			str.
Amatorski klub filmowy - a po co?	K. Romanowski	marzec-kwiecień	23
Spotkanie z realizmem	SL. JK.	maj-czerwiec	39
Wychowanie jest sztuką	Cz. Kałużny	wrzesień-paźdz.	8

Wskazówki metodyczne

W marcu myśl o maju		marzec-kwiecień	27
Tematyka XX-lecia w pracy kult.-ośw.	L. Czyżewski, J. Borawska, S. Janowicz, E. Kochanowska, J. Właśniewski, A. Sutowski	maj - czerwiec	5
XI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski - jak dobierać repertuar		maj-czerwiec	26
Pierwszy etap scenariusz	K. Romanowski	maj-czerwiec	31
Nim włączymy kamerę	" "	lipiec-sierpień	10
Na planie z kamerą	" "	listopad-grudz.	24

Montaże poetyckie i inscenizacje

Na karnawałowe zabawy		styczeń-luty	12
Strofy o Ojczyźnie	S. Janowicz-Lachnitt	marzec-kwiecień	5
Nasz prastary Gdańsk	E. Urbańska	maj - czerwiec	12
Idą dzieci	I. Suchorzewska	" "	19
Broduzy	M. Selin	lipiec-sierpień	14
Przed karnawalem		listopad-grudzień	35

Przegląd wydawnictw

		str.
Nowe wydawnictwa	styczeń-luty	26
Książki...książki...książki... EK.	" "	29
	marzec-kwiec.	37
	maj-czerwiec	35
	lipiec-sierp.	45
	wrzesień-paźdz.	29
	listop.-grudz.	41
Wybieramy sztuki do grania WL.	marzec-kwiec.	34
	lipiec-sierp.	37
	wrzesień-paźdz.	25
Co czyta człowiek współczesny	maj-czerwiec	7
Dwa wybory pamiętników	wrzesień-Paźdz.	30

Wiersze i piosenki okolicznościowe

Poemat o Warszawie	S.Karpiński	styczeń-luty	1
Harcerska bandera	M.Ochorowicz, J.Dargiel	" "	23
Stare i nowe	K.Korewicka-Adamska	marzec-kwiec.	1
Piosenka żuławska	S.Biernacki, A.Sutowski	" "	20
Piosenka o książce	K.I.Gałczyński	maj-czerwiec	1
Gawęda o miłości ziemi ojczystej	W.Szyborska	lipiec-sierp.	1
Okno na świat	P.Hertz, A.Sutowski	" "	31
plynie Wisła	A.Szogencukow	wrzesień-paźdz.	2
Broduzy	M.Selin T.Szyfers	" "	15
Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej	W.Szyborska	" "	33
W szkole	L.J. Kern	listopad-grudz.	1
Dzień nauczyciela	T.Szyfers	" "	2
Bardzo śmiesznie dziś na świecie	J.Mościbrodzka	" "	11
Wyzwolenie	E. Fiszer	" "	16

Rocznice

Jubileusz garniarza-artysty	marzec-kwiec.	34
Przed Dniem Ludowego Wojska Polskiego	wrzesień-paźdz.	27
Najbliższe rocznice literackie	maj-czerwiec	54
	marzec-kwiec.	49
	wrzesień-paźdz.	40
Kalendarzyk rocznic wyzwolenia	listopad-grudz.	18
Dni obchodów i rocznice	" "	43

Sylwetki działaczy kulturalnych

			str.
Piękny zawód - Nauczycielka	E. Kochanowska	marzec-kwiec.	2
Pani Irena	" "	maj-czerwiec	17
Portrety Nauczycielek	" "	listopad-grudz.	4

Recenzje z imprez

Sztuka społecznie zaangażowana	K. Romanowski	styczeń-luty	36
Spotkanie z Redakcją "Liter"		" "	39
Z Wojew. Przegl. Amat. Teatrów Dramat.	W.L.	maj-czerwiec	43
Eugeniusz Onegin w M.D.K.	J. Jokiel	" "	46
Powiększa się grono miłośników teatru	J.B.	" "	47
Po Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Amatorskich			
	S. Janowicz-Lachnitt	lipiec-sierp.	40
Poeliminacyjne refleksje	J. Chybowska	" "	43
Wrażenia z bułgarskiego festiwalu	L. Grewicz	wrzesień-paźdz.	12
II Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich			
	K. Romanowski	" "	42
Wiś bliżej teatru	E.K.	listopad-grudz.	19
Ocalone wspomnienia	E. Kochanowska	" "	31

Z życia terenu

Amatorski Teatr Lalek w Nowym Dworze	S. Giełdon	styczeń-luty	3
54 ogniwa kultury	E. Kochanowska	" "	17
Wieczór poetycki w Sztumie	Obserwator	" "	34
Zmienić zdanie czy nie zmienić	K.J.	maj-czerwiec	50
Elbląski Dom Kultury i jego poradnia	M. Cholew- czyńska-Wilamowska	lipiec-sierp.	54

Różne

O tym, jak Mahomet chadza do góry		styczeń-luty	19
Nasz kącik językowy		" "	28
Ciekawostki z różnych szufladek		" "	33
		marzec-kwiec.	44
		maj - czerw.	52
		lipiec-sierp.	52
		wrzes.-paźdz.	36
		listop.-grudz.	44
Przymierze z harcerską bracią		marzec-kwiec.	32
O rozwój współpracy w dziedzinie turystyki i kul- tury	Cz. Skonka	lipiec-sierp.	35

			str.
Nasze dziesięciolecie	L.Grewicz	wrzes.-paźdz.	3
Drugie 5-cio lecie WDK w tytułach prasowych		" "	6
Liczby Dwudziestolecia		" "	35
Wypowiedzi o Informatorze WDK		" "	38
Krakowiak	T.Zydlar, Fr.Zozula	marzec-kwiec.	28
Drukarnia na Kotwiczników	E.Milewski	maj-czerwiec	3
Letnie szkolenie WDK		wrzes.-paźdz.	45
Czuj, czuj, czuwaj !	E.Milewski	listop.-grudz.	12
Imprezy kulturalne dla turystów wiejskich			
	Cz.Skonka	" "	23
Narada kwartalna inspektorów teatralnych			
	Chol-Wil.	" "	46
<u>Kronika</u>		stycz.-luty	40
		marzec-kwiec.	43
		maj-czerwiec	55
		lipiec-sierp.	56
		wrzes.-paźdz.	47
		listop.-grudz.	48
<u>Komunikaty</u>		stycz.-luty	43
		marzec-kwiec.	47
		maj-czerwiec	58
		lipiec-sierp.	59
		wrzes.-paźdz.	51
		listop.-grudz.	52

Redaguje Kolegium: mgr Eugenia Kochanowska, Leokadia Grewicz, Anna Januszewska, mgr Walerian Lachnitt. Adres Redakcji: Woj.Dom Kultury, Gdańsk, ul. Korzenna 33/35. Telefon: 31-19-57 i 31-13-44. Wykonała: Sp-nia Pracy "Nowator" Gdynia, ul. Śląska 64 zlec. 46/900/II A-3.



Fot. Z. Kosycarz
Wręczenie nagród nauczycielom za najlepsze osiągnięcia w pracy pozalekcyjnej.



Z-ca kierownika wydziału Kultury P. W. R. N. - Lucjan Czyżewski wręcza nagrodę Min. Kultury i Sztuki przeznaczoną dla Inspektoratu Oświaty w Starogardzie za przygotowanie widowiska plenerowego w Dniach Kociewia.

Fot. Z. Kosycarz



Fragment filmu "Narodziny człowieka" / Amatorski klub filmowy
X Muza w Gdańsku, reż. R. Wawrynowicz, J. Jaskólski, E. Kreja,
R. Soltysik/



Fragment filmu "Ofelia pō raz ..." / Amatorski klub filmowy
X Muza w Gdańsku, reż. M. Araszewski, współpraca J. Hajduk.
Na zdjęciu Urszula Januszewska/

